

R. Reagan o spotkaniu z L. Breżniewem

Występując wczoraj na nielimalnej konferencji prasowej zorganizowanej w ogrodach Białego Domu prezydent Reagan potwierdził wyrażoną dwa tygodnie temu gotowość spotkania się z Leonidem Breżniewem. Prezydent powiedział, że stale ma nadzieję, iż do jego spotkania z przywódcą radzieckim dojdzie już w połowie czerwca w Nowym Jorku w czasie drugiej sesji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jego zdaniem, spotkanie takie nie powinno jednak zastąpić starannie przygotowanego spotkania na szczyście, które powinno się odbyć w najbliższym terminie.

Partyjno - państwowa delegacja PRL udała się na Węgry

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej dziś w godzinach rannych udała się z oficjalną wizytą przyjaźni do tego kraju partyjno - państwowa delegacja PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady

Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Na warszawskim lotnisku Okęcie delegację zęgnali przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Henrykiem Jablonskim.



W Gdańskim Oddziale PP Pracowniczym się przy Długim Targu, wykonują się złożeń dwóch orłów, które ozdobią kadłub „Daru Młodzieży”. Złocenia te zrobione zostaną w czynię społecznym. Na zdjęciu: renowator Jarosław Majewski przygotowuje do złocenia dwa orły, które ozdobią kadłub „Daru Młodzieży”

37 rocznica układu PRL - ZSRR Związki przyjaźni i braterstwa

* Uroczysty koncert w Warszawie * Przyjęcie w ambasadzie ZSRR

Mija 37 rocznica podpisania przez Polskę i Związek Radziecki układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Sojusz i braterskie współdziałanie z Krajem Rad stanowi ważny czynnik bezpieczeństwa naszego kraju, stabilizacji politycznej w Europie i na świecie. Pomoc i współpraca ze Związkiem Radzieckim ma istotne znaczenie dla gospodarczego rozwoju Polski, sprzyja pokonywaniu naszych obecnych kłopotów i trudności.

przewodniczącym Zarządu Centralnego TPPR — Aleksiejem Szylkowem. Wśród gości — delegacja Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej dowódcą gen. płk Jurijem Zarudinier. Obecny był przedstawiciel nacze nego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbr

(Dokończenie na str. 2)

W. Jaruzelski przyjął delegację TPPR

Wczoraj I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął w Warszawie w Pałacu Prezydenckim delegację przyjaźni i braterstwa między Związkiem Radzieckim a Polską z ZSRR delegację Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej na czele z Aleksiejem Szylkowem — przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczącym ZG TPPR.

W trakcie serdecznej rozmowy podkreślono znaczenie działalności towarzyszy przyjaźni w umocnieniu i rozwinięciu przyjaźni i braterstwa między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego.

Aktualna sytuacja stawia przed towarzystwami nowe, ważne zadania. Wyrażając uznanie dla dotychczasowej pracy I sekretarza KC skierowaliśmy adresem obywateli towarzystwa z życzeniami dalszej, owocnej działalności

Tylko wspólne działanie może przynieść poprawę

„WW” rozmawia z nowym wicewojewodą gdańskim ds. rolnictwa J. Schwarzem

Nowo mianowany wicewojewoda gdański Jerzy Schwarz zgodził się na powiedzieć na kilka pytań, zgłoszonych przez „Wieżę Wybrzeża”.

— Czy przychodząc z sektora uspołecznionego... nie będzie pan wojewodą stronniczy ze szkodą dla rolnictwa indywidualnego?

— Oczywiście, że nie. Urodziłem się i wychowałem na wsi, tam do tej pory pracowałem i stąd bliskie mi są problemy rolnictwa. Szczególnie ważna w tej chwili jest dla mnie wysokość jakości produkcji, niezależnie od tego, jako grupa producentów czy też — jak pani to określiła — jako sektor gospodarczy ją realizuje.

świeże spojrzenie na woj. gdańskie — co uważa pan za wymagające usprawnienia w pierwszym rządzie w tym rolnictwie?

— Prawdą jest, że przez cały okres mojej pracy zawodowej przyjąłem na rolnictwo przez pryzmat gospodarstwa rolnego. Prawdą jednak jest również to, że w pracy społecznej i politycznej (jestem m. in. członkiem Prezydium WK ZSL w Gdańsku) miałem

Chcę zaznaczyć, że spółdzielczość produkcyjna, w której przez wiele lat pracowałem, to nic innego, jak jedna z form chłopięcego gospodarowania. Przecież właśnie rolnicy indywidualni dla utrzymania sobie w ciężkiej pracy trudniej pełniejszego zaspokojenia swych potrzeb społecznych i kulturalnych, zakładają rolnicze spółdzielnie produkcyjne. Dobre spółdzielnie te celem z powodzeniem realizują.

Chcąc się zdeklarować i odpowiedzieć wprost na pytanie, podkreśliłem, że nie będę przesadą zapewnienie o zamierze jednakowo surowego traktowania źle gospodarujących RSP, PGR i rolników indywidualnych, natomiast w pełni popieram i do dobrych gospodarstw niezależnie od sektora, do którego należą.

— Przysłowio mówi, że: „Wiecej gość za godzinę w cudzym domu użyje niż gospodarz za rok”. Mając

Otwarcie sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Wczoraj została wznowiona w Nowym Jorku VII nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, poświęcona problemowi palestyńskiemu. Obrady sesji otworzone w lipcu 1980 r. reaktywowano na wniosek Biura Koordynacyjnego Konferencji Państw Niezależnych, które niedawno obradowało w Kuwejcie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Minister P. Mladenow zakończył wizytę w Polsce

Wczoraj dobiegła końca oficjalna, przyjacielska wizyta złożona w Polsce — na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL — przez członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, ministra spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii Petyra Mladenowa. Przebieg i rezultaty wizyty, która służyła dalszemu umocnieniu przyjaźni i współpracy obu krajów, omawia wspólny komunikat.

W godzinach porannych min. Mladenow zwiędził, wraz z towarzyszącymi mu osobami, niektóre wnętrza Zamku Królewskiego.

Wczoraj zakończyły się polsko-bułgarskie rozmowy plenarne, które prowadził szefowie dyplomacji obu krajów: Józef Czyrek i Petyr Mladenow. Ta tura rozmów poświęcana była niektórym aspektom sytuacji międzynarodowej.

Tego dnia po południu odbyła się uroczystość pożegnania bułgarskiego gościa. Na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami obu bratnich krajów min. Mladenowa zęgnali członkowie kierownictwa MSZ, z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych Józefem Czyrkiem.

Komunikat stwierdza m. in., że podczas pobytu w Polsce Petyr Mladenow został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Admirał L. Janczyszyn na spotkaniu środowiskowym

Służbie zdrowia też potrzebna reforma gospodarcza

Wczoraj w Klubie Garnizonowym w Okręgu odbyło się spotkanie członka Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego admirała Ludwika Janczyszyna z ponad 50 osobami, reprezentującymi służbę zdrowia woj. gdańskiego. W spotkaniu uczestniczyli także: z-ca komendanta KW MO płk Andrzej Stojek, z-ca kierownika Wydziału Polityki Społecznej KW PZPR Zygryd Milewicz, szef służby zdrowia Marynarki Wojennej kmrdr Stanisław Szkodziński i lekarz wojewódzki Leszek Klimaszewski.

Dyskusję o problemach służby zdrowia rozpoczął dr Leszek Klimaszewski, który przedstawił stan bazy materialnej i kadrowej w województwie. Z krótkiego raportu wynika, że środki budżetowe przeznaczone dla służby zdrowia nie mogą pokryć wszystkich potrzeb. Fatalny stan bazy materialnej, powolna dekapitalizacja szpitali, kłopoty ze znalezieniem wykonawców niezbędnych remontów — wszystko to powoduje, iż obraz opieki zdrowotnej nie przedstawia się najlepiej.

30 kwietnia ostatni dzwonek szkolny

Jeszcze w tym roku matura w „starym stylu”

JUZ, za kilka dni — 30 kwietnia, po raz ostatni odzwie się dzwonek lekcyjny w klasach maturalnych. 10 i 11 maja bowiem rozpocznie się egzamin dojrzałości. Przystąpi do nich ok. 170 tys. młodzieży w kraju, w tym w woj. gdańskim ok. 10 tys. Po raz ostatni też w tym roku odbędzie się matura w „starym stylu”. Każdego ucznia o bowiązywać będzie w pierwszej części — pisemnej — egzamin z języka polskiego i matematyki. W drugiej — ustnej — przewidziane są dwa przedmioty do wyboru. Według dotychczasowych zasad uczeń wybierał te przedmioty, które obowiązywać miały na egzaminie wstępnym na wyższą uczelnię. Dotyczyło to głównie młodzieży liceów ogólnokształcących. W szkołach zawodowych natomiast oraz w technikum jednym z przedmiotów była tzw. praca dyplomowa.

starych zasad — przystąpi do egzaminu ustnego. Jeżeli i tu komuś się nie powiedzie, może egzamin powtórzyć we wrześniu, z tym że pozostałe przedmioty ma już zaliczone. Istnieje i nadal obowiązuje zasada, że w drugiej części, uczeń zamiast egzaminu ustnego, może przedłożyć pracę pisemną. Jest to możliwość wybierana najczęściej przez

da, że w drugiej części, uczeń zamiast egzaminu ustnego, może przedłożyć pracę pisemną. Jest to możliwość wybierana najczęściej przez

Negocjacje w sprawie Falklandów

M. Thatcher: nie chcemy wojny ale wszystko jest możliwe

Po otrzymaniu od Alexandra Hałga sprawozdania z marańskich rozmów w Buenos Aires, prezydent Reagan zapowiedział, że w najbliższym czasie apelował do W. Brytanii i Argentyny o danie Stanom Zjednoczonym więcej czasu na wysiłki, zmierzające do zażegnania konfliktu o Falklandy — Malwin.

gentny. Jeśli na to przystaniemy — zapytał — co stanie się wówczas z Gibraltarem, i innymi posiadłościami brytyjskimi.

Pani Thatcher oświadczyła w Izbie Gmin, że plan argentyński nie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom brytyjskim i postanowiła wystąpić do Waszyngtonu swego ministra spraw zagranicznych Francis Pyma z kontropropozycjami brytyjskimi. Z kolei Pym podkreślił wczoraj wieczorem po posiedzeniu gabinetu, że W. Brytanii obstarbi przy swoim żądaniu, aby siły argentyńskie zostały wycofane z Falklandów. Brytyjski korpus ekspedycyjny, płynący w rejon spornego archipelagu, ma się znaleźć u celu wyprawy jeszcze podczas tego weekendu.

Ze źródeł londyńskich wynika, że Francis Pym spotka się w Waszyngtonie z silną presją ze strony USA, które nalegać będą, by Wielka Brytania posłała na pewne kompromisy w celu uniknięcia konfliktu zbrojnego.

M. Thatcher powtórzyła znane słowo, że Wielka Brytania nie pogodzi się nigdy z zajęciem wysp przez Argentynę.

Podczas posiedzenia zwrócono uwagę na potrzebę kontroli przez Okręgową Komisję Cen zbyt wielkiego wzrostu cen.

Podczas spotkania wczoraj wieczorem z biznesmenami, Margaret Thatcher oświadczyła, że Wielka Brytania nie chce wojny, dodając jednak, że wszystko jest możliwe. Powiedziała również, że jej rząd będzie obstawał przy negocjacjach.

Podczas posiedzenia zwrócono uwagę na potrzebę kontroli przez Okręgową Komisję Cen zbyt wielkiego wzrostu cen.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie przeważnie umiarkowane. Temperatura od 0 st. C rano do 3-6 st. C w dzień. Wiatry silne północne.

Dziecko za każdą cenę... Ciemne sprawy „szarego rynku”

„Szary rynek” to określenie na nieformalne, zwykle mało znane, agencje zajmujące się załatwianiem spraw związanych z adopcją dziecka, głównie z zagranicy. Wiele takich agencji działa na terenie niektórych krajów dziec

Spotkanie aktywów TPPR w Pruszczu Gdańskim

Wczoraj w Pruszczu Gd. odbyło się rejonowe spotkanie aktywów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wśród honorowych gości znajdowali się I sekretarz KW PZPR, a zarazem przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR Stanisław Bejger i konsul generalny ZSRR w Gdańsku Lew Wachira miewaj.

Z działalnością TPPR na teren Pruszcza zapoznania zebranych sekretarzy KM PZPR Irena Cieszyńska. Pruszcze działa 21 zakładów i ośrodków krf TPPR, zrzeszających prawie 2 tys. członków. Różne są formy popularyzowania Kraju Rad, powstają od osobistych wycieczek wie działaczy do ZSRR do podejmowania u siebie marynarzy radzieckich i przyjaciół z zaprzyjaźnionego z Wybrzeżem Leningradu. W szkołach popularne są różnego rodzaju konkursy, quizy itp. imprezy organizowane przez szkolne organizacje TPPR.

WKO ocenił produkcję rynkową i usługi w woj. gdańskim

Wojewódzki Komitet Obrony w Gdańsku ocenił wczoraj produkcję rynkową i usługi, świadczone mieszkańcom przez spółdzielczość, rzemiosło, WPHW i WZSR. Punktem wyjścia do dyskusji było pytanie: dlaczego rynek gdański jest uboższy w towary i usługi od rynków innych województw, mimo iż według wyników globalnego obrotu towarami jesteśmy na III miejscu w kraju po Warszawie i Katowicach.

Zainteresowaniem wysłuchano kasa generalnego ZSRR, który przypomniał lata walki ze wspólnym wrogiem — faszyzmem hitlerowskim, a następnie rozwój braterskiej współpracy niemal we wszystkich dziedzinach naszego życia. Ostatnio współpracą ta — na polu gospodarczym — weszła na nowy etap i zawiera nowe treści. Wachiramięw podziękował władzom Pruszcza, zakładom pracy i młodzieży szkolnej za pamięć o bohaterach i bohaterkach Armii Radzieckiej, którzy prochy spoczywają na miejscowym cmentarzu.

Ważnym punktem w dyskusji było pytanie: dlaczego rynek gdański jest uboższy w towary i usługi od rynków innych województw, mimo iż według wyników globalnego obrotu towarami jesteśmy na III miejscu w kraju po Warszawie i Katowicach.

W KRAJU POSIEDZENIE SEKRETARIATU KC PZPR

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekretariatu KC PZPR, w czasie którego rozpatrzone szereg wniosków służących doskonaleniu funkcjonowania Instancji i organizacji partyjnych. Zgodnie ze wskazaniem uchwały VII Plenum KC PZPR W szczególności omówiono problem wolnego rozpatrywania i skutecznego reagowania na listy, skargi i wnioski zgłaszane do instancji partyjnych.

PRZECIW SPEKULACJI

W najbliższych miesiącach w tak trudnej i skomplikowanej sytuacji rynkowej, konsumant sam nie będzie w stanie skutecznie bronić się przed różnego rodzaju nadużyciami, w tym także przed spekulacją. Stąd konieczność jest dalsze rozwijanie przez organy państwowe i społeczne działań chroniących interesy nabywców i regulujących rynek. O opinie te wyużytkowano wczoraj. W Urzędzie Rady Ministrów na naradzie z udziałem członków centralnej komisji do walki ze spekulacją, przewodniczących wojewódzkich komisji oraz zastępców komendantów wojewódzkich MO.

TERMINY EGZAMINÓW NA WYŻSZE STUDIA

W związku z licznymi pytaniami — Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki informuje, że egzaminy wstępne na I rok studiów dziennych w br. rozpoczynają się w następujących terminach: — 5 lipca w wyższych szkołach artystycznych, akademiach wychowania fizycznego oraz wyższych szkołach morskich; — 12 lipca w akademiach medycznych; — 19 lipca w szkołach wyższego resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, tzn. uniwersytetach, akademiach ekonomicznych, wyższych szkołach pedagogicznych, politechnicznych, wyższych szkołach inżynierskich oraz akademiach rolniczych. Jednocześnie ministerstwo przypomina, że egzaminy wstępne do wszystkich szkół pomaturalnych resortu oświaty i wychowania rozpoczynają się w drugiej połowie sierpnia.

Śmierć w Salwadorze



Salwador. Partyzanci należący do Frontu im. Farabundo Martí w drodze na ćwiczenia. O sytuacji w Salwadorze piszemy na str. 2.

Salwador. Partyzanci należący do Frontu im. Farabundo Martí w drodze na ćwiczenia. O sytuacji w Salwadorze piszemy na str. 2.

CAF — AFP

(Dokończenie na str. 2)

PAP

37 rocznica układu PRL - ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

nych państw-stron Układu Warszawskiego — gen. armii Afanasij Szczegłow.

Przybyli szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych, a wśród nich ambasador ZSRR — Borys Aristow.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i ZSRR przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Zbigniew Mądry.

Przemawiając w czasie koncertu przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, wicepremier Zbigniew Mądry podkreślił m. in., że celem sygnatury układu polsko-radzieckiego było ugruntuowanie we współpracy obu państw zasad sojuszu, wszechstronnej współpracy i przyjaźni.

Spotkanie w Prusze Gdańskim

(Dokończenie ze str. 1)

narodów i krwi przelanej w walce z hitlerowskim najeźdźcą. W walkach o wyzolenie Polski zginęło 600 tys. żołnierzy radzieckich. Wdzięczni jesteśmy za pomoc, którą udzielił nam przez te lata Związek Radziecki. I ostatnio, gdy znaleźliśmy się w ciężkiej sytuacji gospodarczej, znowu jako pierwszy pospieszył nam z pomocą bratni naród radziecki. U nas na Wybrzeżu jest wiele znaków tej pomocy, szczególnie zaś w przemyśle okrętowym, który — w wyniku zamówień ZSRR — ma na kilka lat ponownie zapewniony front robót. Sekretarz KW wyraził przekonanie, że społeczeństwo Wybrzeża nadal będzie pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką i w tym duchu wychowywać młode pokolenie.

I sekretarz KW PZPR S. Bejger i konsul generalny ZSRR L. Wachramienjew w towarzyszywie gospodarzy niasta i kierowniczy miejscio - gminnej organizacji TPPR wcześniej odwiedzili emigrantów żołnierzy radzieckich, składając im życzenia i wyrażając nadzieję, że w najbliższym czasie przyjadą do kraju. Na emigrację tym spoczywają prochy ok. 1500 żołnierzy radzieckich, którzy polegali w 1945 r. w walce o wyzwolenie Ziemi Gdańskiej.

Wspólny komunikat polsko-bułgarski

(Dokończenie ze str. 1)

Minister P. Mladenow podkreślił, że działania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego spotkały się od początku z pełnym zrozumieniem władz i społeczeństwa Bułgarii.

Ministrowie ocenili, że wszelkie stosowane wobec PRL i ZSRR przez Stany Zjednoczone i niektóre państwa NATO restrykcje, stanowią próbę podważenia pokojowej struktury stosunków międzynarodowych i zagrożają bezpieczeństwu w Europie. Podkreślił, że wszystkie zamiary podważenia socjalizmu w Polsce skazane są na fiasko.

W czasie rozmów omówiono kierunki dalszego rozwoju wszechstronnych stosunków, których umocnienie stanowi istotny czynnik socjalistycznego rozwoju obu państw.

Ministrowie dali wyraz swemu zaniepokojeniu pogorszeniem się sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie wyrazili nadzieję na powrót do konstruktywnego dialogu państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE i zakończenia konferencji w Madrycie po-myślnymi wynikami.

Kierując się zasadami marksizmu-leninizmu i socjalistycznej internacjonalizmu LRB i PRL w dalszym ciągu wno- sić będą swój wkład w umocnienie Układu Warszawskiego i RWPG w imię niezłomnej przyjaźni i braterskiej współpracy między krajami wspólnoty socjalistycznej.

Minister spraw zagranicznych Ludowej Republiki Bułgarii P. Mladenow zaprosił ministra spraw zagranicznych PRL J. Czajkę do złozenia oficjalnej, przyjacielskiej wizyty w Bułgarii.

Zaproszenie zostało przyjęte z podziękowaniem.

ZGWAŁCIŁ MATKĘ!

Pod zarzutem dopuszczenia się wyjątkowo ohydnych czyn jakimi jest pobicie i zgwałcenie własnej matki, prokurator rejonowy w Koszalinie aresztował 34-letniego rolnika z Malechowa, Jana C. Jak wykazało wstępne dochodzenie Jan C. od sierpnia ub. r. znecał się fizycznie i moralnie nad matką, często ją bijąc i łaził wulgarnymi słowami. Ohydny finałem tego zwyrodniałego postępowania było dotkliwie pobicie ofiary, a następnie zgwałcenie jej.

ZAMIĄST ALKOHOŁU WYPILI... ELEKTROLIT

Dwaj, będący już pod wpływem alkoholu pracownicy bazy PKS w Żninie z uporem szukali napoju wyskokowego.

Penetrując kabiny samochodów znaleźli półlitrowkę napełnioną jak sądzili alkoholem. Dopiero po wypiciu po szklance płynu odkryli fatalną pomyłkę — był to toksyczny płyn elektrolitowy służący do napełniania samochodowych akumulatorów.

Z objawami silnego zatrucia odwieziono ich do szpitala.

Spór o Falklandy

(Dokoczenie ze str. 1)

z terytorium Buenos Aires do archipelagu. Jednym z warunków uznania interesów brytyjskich — czytamy w komunikacie — jest zrezygnowanie przez Londyn z groźby użycia siły w celu odzyskania wysp.

Oświadczenie, podkreśla gotowość Argentyny do prowadzenia negocjacji a jednocześnie zdecydowaną wolę do żądania do uznania suwerenności argentyńskiej nad Falklandami — Malwinami. Zawiera ono również stwierdzenie, że rząd argentyński zawsze będzie uwzględniał interesy i prawa mieszkańców wysp.

mi stabilności stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim.

Część oficjalnej uroczystości zakończyła „Międzynarodówka”, w części artystycznej, gorąco oklaskiwanej przez publiczność, wystąpiły: państwowy zespół pieśni i tańca z Kubania, zespół pieśni i tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Stowianki” oraz zespół pieśni i tańca Ludowego AWF w Warszawie. Na program występów złożyły się pieśni i tańce obu krajów.

Z okazji 37 rocznicy podpisania przez Polskę i Związek Radziecki układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej — ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow wydal wczoraj przyjęcie w salach ambasady w Warszawie.

Przybyli przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Kazimierz Barcikowski, Józef Czyrek, Hieronim Kubiak, Mirosław Milewski, Stefan Olszowski, Albin Kiszwak, Jan Głowczyk, Czesław Kiszczyk, Włodzisław Mokrzyński, Zbigniew Michałek Marian Orzechowski, przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk; marszałek Sejmu — Stanisław Guewaj; zastępcę przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz W. Mityczak, Kazimierz Secomski, Zdzisław Tomal, wicepremierzy — Andrzej Jedynek, Janusz Obodowski, Mieczysław F. Rakowski; wicemarszałkowie Sejmu — Halina Skibińska i Andrzej Werba, członkowie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, członkowie Rady Państwa, kierownicy wydziałów KC PZPR, ministrowie, gospodarcze stolicy.

Obecni byli weterani ruchu robotniczego, uczestnicy walk z faszyzmem, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, WP.

W przyjęciu uczestniczyła delegacja TPPR z Aleksandrem Szytkowem. Obecni byli przedstawiciele Polnocnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, a także Zjednoczonego Dowództwa Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego. Przybyli i szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

W Moskwie odbyła się uroczysta akademią — okazji 37 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR i PRL. Na uroczystości przybyła delegacja TPPR z wiceministrem oświaty i wychowania, członkiem Prezydium Zarządu Głównego TPPR, generałem dywizji Zygmuntem Huszcza. W akademii uczestniczyli przedstawiciele Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Współpracy z Zagranicą z przewodniczącą prezydium Zinaidą Krugłową, członkowie Centralnego Związku TPPR, przedstawiciele KC PZPR i radzieckiego MSZ.

Z okolicznościowymi przemówieniami wystąpił członek KC PZPR, deputowany Rady Najwyższej ZSRR m. in. Władimir W. Iwanow, wiceprzewodniczący Centralnego Zarządu TPPR Boris Brelczenko oraz generał Z. Huszcza.

Obchody Dni Leninowskich

Wczoraj, z okazji Dni Leninowskich oraz 37 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR i PRL, odbyła się w sali kina „Gedania” uroczysta akademii zorganizowana przez Komitet Dzielnicowy PZPR Gdańsk-Portowa. Wzięli w niej udział weterani ruchu robotniczego, aktywni partyjni działacze, przybyli także: członek Biura Politycznego KC PZPR Jan Łabacki, sekretarz KW PZPR Mieczysław Chabowski, konsul generalny NRD w Gdańsku Wolfgang Heberstrell, oraz konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Gdańsku Władimir Zielenow.

Podczas spotkania referat o zastępach Włodzimierza Lenina w międzynarodowym ruchu robotniczym wygłosił sekretarz KD PZPR Portowa Henryk Sandach. O wielkim znaczeniu wyjątkowo w tym dniu, w którym w Warszawie odbyły się obchody 37 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR i PRL, w Zie lenow. Po części oficjalnej zebrani ojezili film „Lenin w Polsce”.

był wzięciem maturzysty wymaga- nią z myślą o jego lepszym starcie w szkole wyższej. Warunki ranga języka polskiego, Przedmiot ten obowiązywał będzie w części pisemnej i ustnej w obu typach szkół. Drugi przedmiot w części pisemnej wybrany zostanie w zależności od typu szkoły licealnej lub profilu technikum. Matematyka obowiązywać będzie w liceach ogólnokształcących, o profilu matematycznym, technikum i szkołach wieczorowych. Historia — w LO o profilu humanistycznym, biologia z elementami chemii — w LO o profilu biologiczno-chemicznym. W części ustnej uczeń oprócz języka polskiego i języka obcego zdawał na z wybranych przedmiotów, ale tu lista zawężona jest — do podstawowych: historii, geografii, fizyki, chemii, matematyki.

A więc 10 maja — początek matur. Miejmy nadzieję, że absolwenci szkół średnich przystąpią do nich bez nadmiernych emocji, stresów, nocnego wertowania podręczników i zbędnych, a organizowanych przez troskliwych rodziców korepetycji. Liczy się przecież suma pracy tych czterech szkolnych lat, a nie pozór na wiedza zdobytą na krótki czas w nerwowym — przed ostatnim dzwonkiem — wertowaniu podręczników.

o nim powiedzieć? Zaostrzone mają

Jeszcze w tym roku

(Dokończenie ze str. 1)

uczniów o ukierunkowanych zainteresowaniach, poszerzającą jego wiedzę z danego tematu. W ostatnich dwóch latach jednak młodzież nie wybierała w zasadzie pisemnych rozprawek maturalnych, sugerując się pewnie tym, że na egzaminie wstępne na studia musi opowiedzieć doskonale o całym materiale.

Nie wszyscy myślą o przystąpieniu do egzaminu dojrzałości. Uczeń IV klasy bowiem jeżeli otrzymał ze wszystkich przedmiotów stopień co najmniej dostateczny może zdecydować czy przystępuje do matury, czy też poprzestaje na otrzymaniu świadectwa ukończenia szkoły. Z matury rezygnuje bardzo mało procent młodzieży — z liceów ogólnokształcących ok. 2 proc., ze szkół zawodowych i techników ok. 6 proc.

Rezygnują przeważnie ci, którzy nie myślą w danej chwili o studiach wyższych lub inni, mający kłopoty z nauką. Bez matury na studia dostać się nie można. Absolwenci szkół średnich mają tu pewne ułatwienie, gdyż do egzaminu dojrzałości mogą przystąpić w ciągu trzech lat od momentu ukończenia szkoły. Z tego punktu regulaminu korzystał i przeważnie słuchacze szkół dla pracujących czy zawodowych. Pozostali nie zamyka się drogi kontynuowa-

W śledzbie RWPG w Moskwie rozpoczęło się 103 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Omawiane są sprawy, które zostaną przedłożone do rozpatrzenia na kolejnej XXXVI Sesji RWPG w Budapeszcie 8—10 czerwca br. m. in. sprawozdanie z działalności RWPG w okresie od poprzedniej sesji.

Komitet wykonawczy rozpatrzył m. in. projekt programu koordynacji narodowych planów gospodarczych krajów RWPG na lata 1986—1990.

Weto USA

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji potępiającej zbrodniczy akt profanacji dokonany 11 kwietnia br. na dziedzińcu meczetu Omar i El Aksa w Jerozolimie przez Afana Guedmana, który oświadczył w niedzielę wielkanocny tłumy wiernych.

Za rezolucją głosowało 14 członków rady, przeciwko — jeden. Z prawa weta skrzyżowały Stany Zjednoczone, które będąc stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa u-niemocniłyby przyjęcie rezolucji.

Przypomnijmy, iż w wyniku tej masakry dwie osoby zginęły, a 30 zostało rannych.

BOMBY W ULSTERZE

Irlandzcy nacjonalści podłożyli bomby w 7 miastach Ulsteru. Ich eksplozje spowodowały śmierć jednej osoby i rany kilkunastu ludzi. Bomby umieszczone zostały w samochodach. Tymczasem w katolickiej dzielnicy Derry doszło do starć między młodymi demonstrantami a policją. Przyczyną incydentów była śmierć w poniedziałek wieczorem 11-letniego dziecka, trafionego kulą karabinkową.

M.in. na Kubę i do Wietnamu

120 tys. osób wyjedzie z „Orbisem”

Blisko 120 tys. miejsc na wycieczki zagraniczne dla polskich turystów przygotowało na tegoroczny sezon letni Biuro Podróżny „Orbis”. Trasy proponowanych wycieczek obejmują 9 krajów, w tym 4 pozaeuropejskie. Programy wycieczek przewidują wyjazdy kilkudniowe, 2-3-tygodniowe pobytu wypożyczony kawał, lecznicze oraz objazdy turystyczne. Do większości proponowanych krajów organizowane są wycieczki grupowe, korzystające z transportu lotniczego, kolejowego lub autokarowego. Turystki kwatrowani będą w hotelach i kwaterek prywatnych, a w przypadku wyjazdów indywidualnych w kwaterek prywatnych, comkach kempingowych lub na polach namiotowych.

Węgiel dominuje w przewozach statków PLO

Flota PZM została zbudowana pod kątem potrzeb przewozowych drogą morską naszego eksportowego węgla. Niestety, w związku z ubiegłorocznym kryzysem wydobycia węgla przez cały 1981 r. trampy PZM woziły wszystkie inne ładunki z wyjątkiem węgla, którego eksport całkowicie się załamał.

W br. sytuacja uległa zmianie, choć nie powrócił jeszcze do dawnej normy. Przewoży węgla są większe od innych grup ładunkowych choć jeszcze nie dominują. W I kw. statki PZM przewoziły 6,4 mln ton różnych ładunków masowych, w tym węgla 1,5 mln ton. Przewieziono ponadto ropy i siarki 1,4 mln ton, zboż i pasz trzcielnych — 1,3 mln ton, fosforytów i apatytów — 1,2 mln ton, rudy — 941 ton, drabnicy 101 tys. ton i 20 tys. ton drewna. Warto nadmienić, że w I kw. flota PZM przewoziła 4,3 mln ton ładunków dla centralnego polskiego handlu zagranicznego, ponad 2 mln ton na zlecenie obcych kontrahentów i tylko 40 tys. ton ładunków tranzytowych.

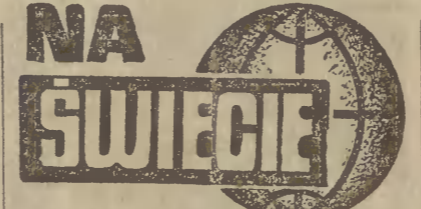
„Szary rynek”

(Dokończenie ze str. 1)

Trzecim powodem skłaniającym ludzi do poszukiwania odpowiedniego do adopcji dziecka przez nielegalne firmy, jest chęć zaoszczędzenia czasu przy załatwianiu skomplikowanych formalności, które w tym wypadku są oczywiście pomijane.

Faktycznie jednak osoby, które zawierają nieznanym pośrednikom tracąc więcej pieniędzy, czasu, nerwów niż w przypadku skorzystania z usług licencjonowanego pośrednika. Dzieje się tak dlatego, że rząd krajów, z których wywozi się dzieci, aby mogły być adoptowane osoby gdzieś za granicą, np. w Stanach Zjednoczonych, zaostrza kontrolę nad „szarym rynkiem” i nie dopuszcza do łamania prawa.

W Brazylii i Kolumbii policja prowadzi wieloletnie śledztwa związane z uprowadzaniem dzieci albo oddawaniem przez matki swoich dzieci za opłatą. Dlatego władze wstrzymują wyjazdy dzieci do do których zachodzą obawy, że zostaną w nielegalny sposób odebrane rodzicom i mają zostać adoptowane za granicą. W ten sposób koszty, urazy emocjonalne nowych opiekunów są o-



PRZED SESJĄ RWP

W śledzbie RWPG w Moskwie rozpoczęło się 103 posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Omawiane są sprawy, które zostaną przedłożone do rozpatrzenia na kolejnej XXXVI Sesji RWPG w Budapeszcie 8—10 czerwca br. m. in. sprawozdanie z działalności RWPG w okresie od poprzedniej sesji.

Komitet wykonawczy rozpatrzył m. in. projekt programu koordynacji narodowych planów gospodarczych krajów RWPG na lata 1986—1990.

WETO USA

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji potępiającej zbrodniczy akt profanacji dokonany 11 kwietnia br. na dziedzińcu meczetu Omar i El Aksa w Jerozolimie przez Afana Guedmana, który oświadczył w niedzielę wielkanocny tłumy wiernych.

Za rezolucją głosowało 14 członków rady, przeciwko — jeden. Z prawa weta skrzyżowały Stany Zjednoczone, które będąc stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa u-niemocniłyby przyjęcie rezolucji.

Przypomnijmy, iż w wyniku tej masakry dwie osoby zginęły, a 30 zostało rannych.

BOMBY W ULSTERZE

Irlandzcy nacjonalści podłożyli bomby w 7 miastach Ulsteru. Ich eksplozje spowodowały śmierć jednej osoby i rany kilkunastu ludzi. Bomby umieszczone zostały w samochodach. Tymczasem w katolickiej dzielnicy Derry doszło do starć między młodymi demonstrantami a policją. Przyczyną incydentów była śmierć w poniedziałek wieczorem 11-letniego dziecka, trafionego kulą karabinkową.

M.in. na Kubę i do Wietnamu

120 tys. osób wyjedzie z „Orbisem”

Blisko 120 tys. miejsc na wycieczki zagraniczne dla polskich turystów przygotowało na tegoroczny sezon letni Biuro Podróżny „Orbis”. Trasy proponowanych wycieczek obejmują 9 krajów, w tym 4 pozaeuropejskie. Programy wycieczek przewidują wyjazdy kilkudniowe, 2-3-tygodniowe pobytu wypożyczony kawał, lecznicze oraz objazdy turystyczne. Do większości proponowanych krajów organizowane są wycieczki grupowe, korzystające z transportu lotniczego, kolejowego lub autokarowego. Turystki kwatrowani będą w hotelach i kwaterek prywatnych, a w przypadku wyjazdów indywidualnych w kwaterek prywatnych, comkach kempingowych lub na polach namiotowych.

Węgiel dominuje w przewozach statków PLO

Flota PZM została zbudowana pod kątem potrzeb przewozowych drogą morską naszego eksportowego węgla. Niestety, w związku z ubiegłorocznym kryzysem wydobycia węgla przez cały 1981 r. trampy PZM woziły wszystkie inne ładunki z wyjątkiem węgla, którego eksport całkowicie się załamał.

W br. sytuacja uległa zmianie, choć nie powrócił jeszcze do dawnej normy. Przewoży węgla są większe od innych grup ładunkowych choć jeszcze nie dominują. W I kw. statki PZM przewoziły 6,4 mln ton różnych ładunków masowych, w tym węgla 1,5 mln ton. Przewieziono ponadto ropy i siarki 1,4 mln ton, zboż i pasz trzcielnych — 1,3 mln ton, fosforytów i apatytów — 1,2 mln ton, rudy — 941 ton, drabnicy 101 tys. ton i 20 tys. ton drewna. Warto nadmienić, że w I kw. flota PZM przewoziła 4,3 mln ton ładunków dla centralnego polskiego handlu zagranicznego, ponad 2 mln ton na zlecenie obcych kontrahentów i tylko 40 tys. ton ładunków tranzytowych.

„Szary rynek”

(Dokończenie ze str. 1)

Trzecim powodem skłaniającym ludzi do poszukiwania odpowiedniego do adopcji dziecka przez nielegalne firmy, jest chęć zaoszczędzenia czasu przy załatwianiu skomplikowanych formalności, które w tym wypadku są oczywiście pomijane.

Faktycznie jednak osoby, które zawierają nieznanym pośrednikom tracąc więcej pieniędzy, czasu, nerwów niż w przypadku skorzystania z usług licencjonowanego pośrednika. Dzieje się tak dlatego, że rząd krajów, z których wywozi się dzieci, aby mogły być adoptowane osoby gdzieś za granicą, np. w Stanach Zjednoczonych, zaostrza kontrolę nad „szarym rynkiem” i nie dopuszcza do łamania prawa.

W Brazylii i Kolumbii policja prowadzi wieloletnie śledztwa związane z uprowadzaniem dzieci albo oddawaniem przez matki swoich dzieci za opłatą. Dlatego władze wstrzymują wyjazdy dzieci do do których zachodzą obawy, że zostaną w nielegalny sposób odebrane rodzicom i mają zostać adoptowane za granicą. W ten sposób koszty, urazy emocjonalne nowych opiekunów są o-

Tylko wspólne działanie

(Dokończenie ze str. 1)

możność wglądu w ocenę rolnictwa gdańskiego jako całości. Nie będzie przesadą, jeśli dam wyraz uznania dla wyników tego rolnictwa, osiągniętych w trudnych warunkach wojennych i klimatycznych, gdyż należy je uznać za dobre. Mielimy znaczne osiągnięcia jako województwo, w drobniarstwie, hodowli trzody chlewnej, a także w produkcji ziemniaków.

Trudno dziś mówić o słabych stronach, gdyż obecna sytuacja gospodarstwa kraju stwarza problemy w każdej dziedzinie działania, a szczególnie w rolnictwie. Są jednak sprawy, które nie wymagają specjalnych nakładów, a których uprządkowanie nakaże zwykłą uczciwość. Zaliczyliśmy do nich np. pełne i należyte zagospodarowanie w wszystkich gruntach i podniesienie poziomu produkcji gospodarstw słabych.

Kontrolę „prześwietlające” rolnictwo zagospodarowanie gruntów wykazały, że pewna ilość użytków rolnych jest wyłączona spod produkcji, a pewna jest co najmniej źle uprawiana. Sprawy te winną być przezważnie z matką przydatnością gruntów do uprawy, ale też często wynikają z niedbalstwa i nieuwagi rolnika. Chcąc ten problem właściwie rozwiązać, trzeba będzie z pewnością w niektórych przypadkach sięgnąć do zabiegów rekultywacyjnych i melioracji.

Rolnictwo nie znosi częstych zmian (na które dotychczas było narazone) i wprowadzenie jakichś raptownych reorganizacji nie sprzyłoby jego harmonijnemu rozwojowi. Uważam jednak za celowe, a nawet konieczne, opracowanie jasnej koncepcji gdańskiego rolnictwa.

Jak ocenia pan administrację rolną z punktu widzenia jej stanu organizacyjnego i operatywności? Czy należy oczekiwać jakichś nowości w tej dziedzinie?

Demusz się, że w planowaniu jest pewien watek krytyki stanu organizacji i pracy, zwłaszcza gminnej służby rolnej. Niejednokrotnie w ter. terenie spotykałem się z podobnym stanowiskiem. Uważam jednak, że zmian organizacyjnych gminnej

służby rolnej nie należy dokonywać. Te które nastąpiły w ubiegłym roku nie zostały jeszcze w pełni, w należyty sposób wprowadzone.

Obecny układ organizacyjny i wyniki sądzę, że są dobre, choć przy prawidłowej, zgodnej z założeniami pracy — powinien przynieść spodziewane efekty. Podzielał pogląd o niedoskonałości i braku operatywności niektórych pracowników gminnej służby rolnej. Zakładam jej obserwację i kontrolowanie, a jeśli zajdzie potrzeba — wyciągnięcie odpowiednich wniosków służbowych.

Jakimi metodami zamierza pan oddziaływać na gospodarzy rozwój wsi?

Nie należy zmieniać metod oddziaływania na rozwój wsi. Jako długoletni jej mieszkaniec wiem, że rozwój wsi kształtują sami jej mieszkańcy. Byłoby dobrze, gdyby można było zwrócić uwagę na niedoskonałości i braku operatywności niektórych pracowników gminnej służby rolnej. Zakładam jej obserwację i kontrolowanie, a jeśli zajdzie potrzeba — wyciągnięcie odpowiednich wniosków służbowych.

Jak widzi pan swoją działalność na tym stanowisku jako członka Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego?

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe jako partia polityczna, opierająca się na klasie chłopskiej, w swoim programie ujęła na czołowym miejscu rozwiązanie wszelkich problemów, dotyczących rozwoju wsi i rolnictwa. Stronnictwo wcieli w życie ten program nie samo lecz w partnerskim, konkretnym współdziałaniu z PZPR i SD. Przewidział się ono w sferze ustalała ona wspólnych założeń polityki rolnej.

Wszystcy członkowie ZSL mają obowiązek całym sercem uczestniczyć w procesie realizacji programu stronnictwa, dlatego i moja działalność na stanowisku wicewojewody nie może być odseparowana od nakreślonych programem celów. Istnieje wyraźna zależność moich zadań jako członka ZSL i jako pracownika administracji państwowej, odpowiedzialnego za ten właśnie zakres obowiązków, jaki mi powierzono. W najbliższym czasie, na wspólnym plenum PZPR i ZSL (na szczeblu wojewódzkim) zostanie dokonana ocena sytuacji i realizacji zadań w rolnictwie.

Wszystcy członkowie ZSL mają obowiązek całym sercem uczestniczyć w procesie realizacji programu stronnictwa, dlatego i moja działalność na stanowisku wicewojewody nie może być odseparowana od nakreślonych programem celów. Istnieje wyraźna zależność moich zadań jako członka ZSL i jako pracownika administracji państwowej, odpowiedzialnego za ten właśnie zakres obowiązków, jaki mi powierzono. W najbliższym czasie, na wspólnym plenum PZPR i ZSL (na szczeblu wojewódzkim) zostanie dokonana ocena sytuacji i realizacji zadań w rolnictwie.

* SPORT * SPORT *

Trzy medale polskich zapaśników

Zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym w Warszawie obiegły kołeczka. Planem startu polskich zapaśników są trzy medale, po jednym w każdym kolorze. Złoto przypadło Andrzejowi Supronowi (74 kg), srebro Andrzejowi Mańcinowi (82), a brąz Romanowi Kierpaczowi (57 kg). W ostatniej sery walki wywalizowało czterech Polaków. W pojedynku o złoto Andrzej Supron pokonał ułanowanego zawodnika Szwecji — Rogera Tallrotha na punkty 1:0.

Roman Kierpacz w walce o brązowy medal miał za przeciwnika Łajosa Racza (Węgry). Kierpacz wygrał przy remisie 4:4. Również o brązowy medal walczył Jerzy Choromański w kategorii powyżej 100 kg. Jego przeciwnik Jęgwienin Artuchin — tu srebrny medalista ME—1981. Zapaśnik radziecki nie dał najmniejszych szans Choromańskiemu kładąc go na topielcu już w pierwszej minucie pierwszej rundy.

Ostatni swój pojedynek w mistrzostwach Europy stoczył „pechowiec” — Ryszard Świerad, w wadze 62 kg. Słowak było piątym miejscem w mistrzostwach. Świerad wykorzystał szansę, odnosząc zwycięstwo 3:2 w pojedynku z Larsem Malmquistem (Szwecja).

Polscy tenisistki stolarze zakończyły turniej drużynowy mistrzostw Europy bez porażki i zajęły wśród zespołów II kategorii pierwsze miejsce co dało im 13 lokatę w imprezie. W ostatnim spotkaniu Polki pokonały Dunki 3:0.

W skrócie

KOLARSKI WYŚCIG W CEDRACH WIELKICH

W minioną niedzielę w Cedrach Wielkich przeprowadzony został wyścig kolarski w ramach otwarcia sezonu kolarskiego.

Wyniki: Seniorzy — dystans 78 km. 1. J. Sutrowski, 2. A. Jopek, 3. M. Kulas, 4. A. Dudaniec, 5. K. Zajkowski — wszyscy z WKS Flota. Juniorzy — dystans 52 km. 1. G. Kotala — LKS Spółdzielca Koszalin, 2. J. Obarzynski — LKS Neptun Pruszcz, 3. A. Szamel — LKS Piast Słupsk, 4. K. Hejmel — LKS Baszta Bytów, 5. W. Jędrycha — BKS Lechia Gdańsk.

Juniorzy młodszy — dystans 42 km. 1. W. Kotala — LKS Spółdzielca Koszalin, 2. G. Fleran — LKS Spółdzielca Koszalin, 3. D. Moczadłowski — LKS Neptun Pruszcz, 4. P. Zitterman — LKS Spółdzielca Koszalin, 5. K. Zajac — LKS Neptun Pruszcz.

Młodzież — dystans 14 km. 1. T. Dorsz — MKS Tecza Gdynia, 2. A. Teclaw — LKS Baszta Bytów, 3. P. Pankratowicz — LKS Piast Słupsk, 4. P. Trocki, 5. M. Neuman — obaj BKS Lechia Gdańsk.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Ognisko TKKF „Dębinki” przeprowadziło finał cyklu turniejów tenisa stołowego rozegranych na przełomie 1981/82, w których łącznie u-

— Dziękuję za podzielenie się z Czytelnikami „WW” tym świeżym spojrzeniem na zagadnienia, tak żywnie interesujące całe społeczeństwo.

Rozmawiała: WIESŁAWA REJNSON

Ocena WKO

(Dokończenie ze str. 1)

stu cen. Postanowiono, iż w najbliższym miesiącu powstanie mapa rozłożenia usług w naszym województwie, która pomoże wypełnić powsta

Co potrafi p. Hanna?

PANI HANNA UDALSKA, jako jedna z pierwszych w naszym kraju kobiet przełamała „męską barierę” na dalekomorskich trawlerach rybackich. Wraz z kilkoma koleżankami po ukończeniu studiów na Wydziale Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności szczyńskiej Akademii Rolniczej została starszym rybakim w swinoujskim Przedsiębiorstwie Poławów „Gdań”, stawiła pierwsze „rybackie kroki” na statku „Rybak Morski”. Na trawlerze „Tunek” kilka miesięcy temu jako jedna z dwóch pierwszych kobiet w polskiej dalekomorskiej flocie rybackiej została mistrzem w statkowej przetwórni (drugim mistrzem jest Lukrecja Marzec, która pływająca ostatnio na trawlerze „Musiak”).

Droga p. Hanny na morze była — jak mówi — podyktowana ciekawością, chęcią sprawdzenia się. W domu nie było morskich tradycji. Pierwsze zetknięcie z morzem nie wypadło najlepiej. Po pierwszym roku studiów wypłynęła na Baltyk rybackim kutrem. Pogoda była wówczas fatalna. Z ulgą powitała wiadomość o szybkim zakończeniu rejsu. Potem był rejs na dalekomorskim trawlerze szkolnym „Rybak Morski” i marze już tak nie dokuczało.

Pogoda nawet najbardziej burzliwa — nie jest taka straszna — mówi p. Hanna — trzeba tylko czymś się zająć, coś robić... Co pierwszymi dniami było dla niej na trawlerach taryfy ulgowej. Wykonywała wszystkie obowiązki przy czyszczeniu i sortowaniu ryb, obsłudze urządzeń. Nie znaczy to, że wszystko szło jak po masle. P. Hanna do tego oficjalnie się nie przyznaje, ale niejednokrotnie była jej bardzo przykro — bo to ukryta złośliwość i nieustanne obserwowanie — jak pracuje, czy zdaje egzamin? Bywało, że płakałam — powie w pewnym momencie — ale nigdy przy innych, zawsze na osobności w kabinie.

Rybacki trawler to kilkudziesięciu mężczyzn sutożyczeń na ciasnej przestrzeni, skazanych na siedzącą pracę blisko sto sześćdziesiąt dni rejsu, to nerwicowe napięcia w ostatnich dniach rejsu, gdy ludzie są już zmęczeni, gdy skaczą sobie do oczu, najczęściej z powodu byle głupstwa. To wreszcie pomieszczenia, przepelnione zapachem ryby, to wieczna troska co u rodziny?

Jeszcze kiedy pływaliśmy jako starszy rybak — wspomina — byłam w rejsach z koleżanką Lukrecją Marzec. Pomagała to nam utrzymać jakiś namiastek życia towarzyskiego.

P. Hanna Udalska jest drobna i dziewczęca. Mimo to zdobyła sobie autorytet wśród żałog i uznanie kierownictwa. Nigdy siebie nie oszczędzała, nawet w najtrudniejszych warunkach nie opuszczała swego miejsca pracy, wiedziała co ma robić i co winny robić inni.

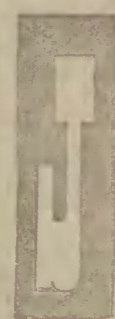
Jako starszy rybak p. Hanna Udalska pracowała w zespole rybaków, jako mistrzowi podlegali jej dwa siedemnastoosobowe zespoły, zmieniające się co cztery godziny. W tym przypadku kierowanie oznacza, że gdy trzeba, należy samemu stanąć do pracy.

JERZY KUBIAK



Jedna z form dekoracji — herb Gdańska.

Naśladowcy braci Montgolfier



AK twierdzą znawcy, zabawy z latającymi „balonami”, jak pierwotnie nazywano w Polsce balony, mają długą historię. Za wynalazców współczesnej konstrukcji z tej dziedziny uważa się Francuzów — braci Montgolfier. Według encyklopedii „Lectura” swój wolny balon z podwójnej warstwy papieru wykonali w 1782 r. W następnym roku, począwszy od 5. VI, rozpoczęli się starty tego aerostatu — wypełnianego gorącym powietrzem. Wpiero wypuszczono sam balon, potem z kaczką, kogutem i baranem, a na śniegu wystartowali pierwsi astronauty.

Potem wynaleziono balon napelniany gazem. Jako znacznie doskonalszy i bezpieczniejszy, całkowicie niepalny, czas zastąpił montgolfierę. Tak bowiem od nowizjki wynalazców nazywano bywą balony napelnianie gazem — powietrzem, a ich modele

w ostatnich dniach rejsu, gdy ludzie są już zmęczeni, gdy skaczą sobie do oczu, najczęściej z powodu byle głupstwa. To wreszcie pomieszczenia, przepelnione zapachem ryby, to wieczna troska co u rodziny?

Jeszcze kiedy pływaliśmy jako starszy rybak — wspomina — byłam w rejsach z koleżanką Lukrecją Marzec. Pomagała to nam utrzymać jakiś namiastek życia towarzyskiego.

P. Hanna Udalska jest drobna i dziewczęca. Mimo to zdobyła sobie autorytet wśród żałog i uznanie kierownictwa. Nigdy siebie nie oszczędzała, nawet w najtrudniejszych warunkach nie opuszczała swego miejsca pracy, wiedziała co ma robić i co winny robić inni.

Jako starszy rybak p. Hanna Udalska pracowała w zespole rybaków, jako mistrzowi podlegali jej dwa siedemnastoosobowe zespoły, zmieniające się co cztery godziny. W tym przypadku kierowanie oznacza, że gdy trzeba, należy samemu stanąć do pracy.

Tak wygląda napelnianie balonu ogrzany powietrzem. Fot. M. ZARZECKI



Pamiątkowe zdjęcie na 100. balonu.

montgolfierkami. Po prawie dwustu latach zaczęli bowiem organizować pokazy takich mini-statków powietrznych, a ostatnio, z powodów oszczędnościowych, także starty żałogowe na tego typu balonach.

Wykonywanie i puszczanie ich modeli stanowi atrakcyjną i pouczającą zabawę dla zawodników i kibicujących takim pokazom. Jest to malownicze widowisko, a zarazem okazja co releksu, a nawet sportowej rywalizacji.

Mieli zresztą okazję przekonać się o tym kibicujący uczestnikom IX Zawodów Modeli Balonów, jakie ubiegłej niedzieli odbyły się w Gdańsku na Zaspie. Mimo trudności, przygotowano 79 balonów. Najwięcej — 52 było małych kulistych, a w najtrudniejszej, nowej dla zawodników i organizatorów kategorii latającej „bani” na ulwiczku, zademonstrowano dziewięć. Z powodu wieźnej pogody nie wszystkie konstrukcje wystartowały.

Oczywiście, jak zawsze, największe zainteresowanie wzbudzały modele o nietypowym kształcie i ciekawie zaprojektowanej i wykonanej dekoracji. Niestety, nie za-

wsze w polni można było doonać i ocenić nowatorskie modele, wywalczone trudem i podjęciu ryzyka startu z konstrukcją nie sprawdzoną w praktyce. Ich techniczny egzamin utrudniało zachowanie się kibiców, nie nawykłych jeszcze do takich imprez. Zamiast usunąć się z linii przelotu modelu, łapano czasami za linkę, rwano opadające modele, a co gorsze i dziwniejsze — rzucano kamieniami w utrzymujące się w powietrzu balony. Podziwione szybko tracili ciepłe powietrze i opadały. Taki los spotkał modela na ulwiczku — Waldemara Kościelchy i Arkadiusza Kiełera. Balon tego ostatniego — w biały kolorze — mimo ataku kamieniami poleciał dość daleko, aż nad dachy pobliskich baraków.

Modeli z białej bibułki było więcej. I tu uwaga, że na przyszłość

(Dokończenie na str. 4)

Maria Łaszkiwicz

Rada interesantów wzmocni partnerską współpracę

Wprowadzana reforma gospodarcza i jej zasada trzech „S” — samodzielność, samorządność i samofinansowanie — stworzyła

przynajmniej w 11 uchwalonych przez Sejm dokumentach podstawy, a niewykluczone, że i warunki do pasjonowania się możliwościami konkurencyjności i rozwijania partykularyzmów poszczególnych przedsiębiorstw i branż. Powstanie takiego zjawiska odczułem wyraźnie wysłuchując kontrowersyjnych stanowisk na spotkaniu przedstawicieli portów i niektórych partnerów obrotu portowego, podczas pierwszego spotkania dyskusyjnego nad celowością powołania wspólnej rady, która by kojarzyła interesy kontrahentów, klientów, portów i miast portowych. Ten społeczny organ poziomy, zrzeszający dobrowolnych członków na równych prawach, a składający się z wysokiej klasy specjalistów — dyrektorów, lub — w niedalekiej przyszłości — przedstawicieli samorządów ma właśnie wyeliminować partykularyzmy i niezdrową konkurencyjność. Pozwolę sobie przedstawić na ten temat swoje racje.

Przed wojną w Gdyni działała Rada Interesantów Portu. Odegrała ona ważną rolę w organizacji i rozwoju obrotu portowego. Znaczenie gorzej udało się jej zintegrować interesy portu i miasta. Wszyscy są jednak zgodni, że spełniła bardzo pożyteczną rolę.

Kiedy przed z górą 20 laty uczestniczyłem w dyskusji na łamach gazet — nie tylko gdańskich — nad celowością powrotu do koncepcji rady interesantów, ale już skupiającej wszystkie firmy na terenie portów, w ścisłym powiązaniu z całym organizmem miejskimi, sprawa ostatecznie pozostała bez echa. Po prostu w systemie nakazowo-dyspozycyjnym gospodarki planowej wszelka współpraca przedsiębiorstw na podłożu własnych interesów była niemożliwa. Uznano takie zrzeszenia za zbędne.

Wówczas rządziły ministerstwa i zjednoczenia mające na uwadze tylko wąskie interesy branży, a nie całej już gospodarki morskiej, nie mówiąc o kształtowaniu polityki morskiej kraju. Ponadto porty na całym świecie mają olbrzymi wpływ miastotwórczy. Sprawy te jednak nie nabiorą u nas ekonomicznego znaczenia dopóki nie zostanie zreformowana samorządność terytorialna. Nie oznacza to jednak, by do dyskusowanych rad interesantów nie weszły urzędy miejskie ze wszystkimi agendami komunalnymi, które niestety tylko czasami spełniają usługi na terenie portów.



Dotyczy to uzgodnień inwestycyjnych i wszystkich innych zasad wspólnego funkcjonowania obu wielkich organizmów. Gdyby istniała zasada uwzględniania sił i środków oraz planów perspektywicznych nie mielibyśmy występujących obecnie często sprzeczności. Oto pierwszy z brzuszu przykład z Gdyni: budowie terminalu kontenerowego przez morski resort nie towarzyszyło zrozumienie ze strony przemysłu maszyniarskiego dla pilnej potrzeby stworzenia warsztatów remontu kontenerów, a miasto nie doceniło potrzeby terminowej budowy dróg i mostów dla transportu kołowego kontenerów z portu — itp i dalszy — stocznia i port mogłyby czasami zasilić sieć miejską Gdyni w nadwyżki wody, gdyby... rury i pompy były podobnych przekrętów i mocy.

W pierwszej wzmiance pośledzo na temat rad interesantów dla każdego portu wypowiedziało się czter-

ech dyskusantów, za powołaniem rady jednej dla obu portów Gdańska i Gdyni — pięciu, a za koncepcją rady dla wszystkich polskich portów padły dwa głosy — przedstawicieli PLO i PKP. Trudno się dziwić; te przedsiębiorstwa działają we wszystkich portach i w całym kraju. PLO widzi przyszłość usług portowych dla ładunków przewożonych przez statki i poładzie przez cięgniki i naczepy kontenerowe będące własnością armatora, w ścisłej współpracy trzech portów dla dobra i zabezpieczenia interesów handlu zagranicznego i kraju. Armator ilinowy widzi konieczność kompleksowych działań na rzecz konteneryzacji polskiego transportu.

Podobnie dyrektor PKP wypowiedział się za potrzebą powołania społecznego organu współpracy do spraw rozwoju osobnego oraz współdziałania wszystkich jednostek gospodarczych dla spraw rozwoju usług portowych i gospodarki morskiej. Inne rozwiązania są mało efektywne i nieskonomiczne. Np. przewóz ładunków tranzytowych jest tylko interesem cząstkowym dla kraju i jego transportu musi być skoordynowany i skalkulowany. Wypadki niespodziewanego kierownictwa puszystych nozdrzy spod Bydgoszczy do Szwajcarii są po ładunki tranzytowe, zakłócają krajowy transport, narzucają kolej na nieuzasadnione koszty i w ogólnym bilansie czynią cały przedsięwzięcie nierentowne dla gosnodarki kraju.

Zeby zamknąć tę sprawę wyjdzie się, że może być tu wyłącznie mowa o powołaniu zrzeszenia polskich portów i uczestników w ich obrótach. Takie postawione zrzeszenie, w miejsce zlikwidowanych zespołów portowych, wydaje się konieczne dla rozdzielenia ładunków, transportu lądowego i morskiego, ustalania wysokości stawek obrotu portowego, regulowania zatrudnienia, podziału zakupowanego sprzętu przeładunkowego oraz ustalania najlepszego wykorzystania już istniejącego potencjału i przeładunkowych baz specjalistycznych. Samodzielność i fetysz kontu rentyjności może bowiem szybko do prowadzić do forsowania przez każdy z portów budowy mniejszych i większych baz specjalistycznych, choć u sąsiadów podobne są nie w pełni wykorzystane i ulegają dekapitalizacji. To co może przynieść do chłód dla jednego portu, spowoduje straty w innych, a więc i dla całej gospodarki. Nie o to przecież chodzi w reformowanej gospodarce. W maju w Wierzyca ma odbyć się zresztą trzeci konferencja na temat reformy gospodarczej w branżach morskich, która ostatecznie rozpatrzy sprawę powołania zrzeszenia portowych — stoczni produkcyjnych, stoczni remontowych, przedsiębiorstw polowowych, armatorów handlowych oraz portów. Wspomnia na, partnerska współpraca może wyjść tylko na dobre dla zdrowej konkurencji produkcyjnej i usługowej. Zrzeszenia takie rozwiążą więc sprawę „wielkiej” i ściśle branżowej koordynacji.

Powrótny więc do spraw powołała rada interesantów portów, gdańskich i uczestników w ich obrótach. Takie postawione zrzeszenie, w miejsce zlikwidowanych zespołów portowych, wydaje się konieczne dla rozdzielenia ładunków, transportu lądowego i morskiego, ustalania wysokości stawek obrotu portowego, regulowania zatrudnienia, podziału zakupowanego sprzętu przeładunkowego oraz ustalania najlepszego wykorzystania już istniejącego potencjału i przeładunkowych baz specjalistycznych. Samodzielność i fetysz kontu rentyjności może bowiem szybko do prowadzić do forsowania przez każdy z portów budowy mniejszych i większych baz specjalistycznych, choć u sąsiadów podobne są nie w pełni wykorzystane i ulegają dekapitalizacji. To co może przynieść do chłód dla jednego portu, spowoduje straty w innych, a więc i dla całej gospodarki. Nie o to przecież chodzi w reformowanej gospodarce. W maju w Wierzyca ma odbyć się zresztą trzeci konferencja na temat reformy gospodarczej w branżach morskich, która ostatecznie rozpatrzy sprawę powołania zrzeszenia portowych — stoczni produkcyjnych, stoczni remontowych, przedsiębiorstw polowowych, armatorów handlowych oraz portów. Wspomnia na, partnerska współpraca może wyjść tylko na dobre dla zdrowej konkurencji produkcyjnej i usługowej. Zrzeszenia takie rozwiążą więc sprawę „wielkiej” i ściśle branżowej koordynacji.

(Dokończenie na str. 4)

Wojciech Świąciecki

74 DARZENIE, jakie miało miejsce przed kilkoma tygodniami — zawalenie się Baszty pod Zrebem — wzbudziło opinię publiczną. Wywołała gorącą wśród konserwatorów, nardy i dyskusje pod hasłem: kto winien? Pojawili się nawet artykuły i polemiki prasowe. Nie chcą w tym artykule szukać sprawy. Nie o to teraz chodzi. Chociaż przynajmniej fakt ten wywołał

mnie pewien niepokój. Zaczęłam w tym momencie zastanawiać się nad tym, jaki jest stan zabytków w województwie gdańskim i — czy następnego dnia nie runie z hukiem kolejny szacowany za bytek miejski.

Proponuję więc przedchadzić. Sza kiem zabytkowych murów i baszt. Niewiele pozostało miast na świecie, gdzie prawie kompletnie zachowały się średniowieczne fortyfikacje, tak jak np. w Carcassonne w południowej Francji. Polskim odpowiednikiem tego miasta jest śląski Paczków. W tym świetle Gdańsk ze swoimi burzliwymi dziejami przedstawia obraz zaiste ubogi. A przede wszystkim średniowieczny Gdańsk był metro polią w ówczesnym świecie. Ale i tu czas był nieublagany dla zabytków. Raz rozbierano mury, bo potrzebna była cegła, kiedy indziej zabudowywano je budynkami, traktując mur jako jedną ze ścian.

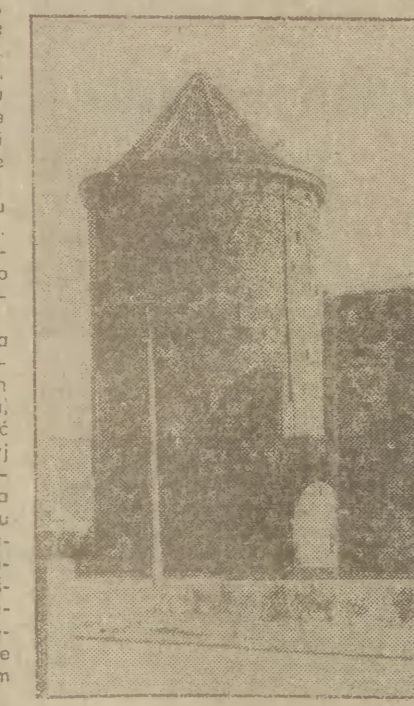
Znana jest szeroko w historii kwestia rozbioru murów krakowskich. Nie obyło się tutaj bez skandalu czy też szan tażu. W pierwszej połowie XIX wieku, kiedy rozbierano w tym mieście część średniowiecznych murów fortyfikacyjnych, jeden z miłośników Krakowa chcąc je ocalić — padł podobno wiadom ostatecznym dość oryginalny argument, że dalsze ich działanie spowoduje taki przeciąg wzdłuż ulicy Floriańskiej, że kobietom wychodzącym z kościoła Mariackiego powiewać będą szaty w sposób nieprzyzwoity... W ten sposób ocalał jeden ze znakomitszych obiektów — Brama Floriańska z pobliskim murem.

W Gdańsku z bogatej fortyfikacji średniowiecznej, pozostały tylko fragmenty, które miłośnicy pomników prze-

szłości chcieliby chronić jak źrenicę oka. Wprawdzie do ochrony konserwatorskiej pozostało jeszcze kilka bram baszt i liczne fragmenty oryginalnych murów.

Wzdłuż Targu Węglowego zabytkowe mury wyglądają na tym odcinku zadbane. Jak nowe. Nie dziwnego, gdyż od budowano je w całości po zniszczeniach wojennych. Fragment ten kończy Baszta Słomiana, użytkowana na licencję galerię i salę spotkań przez Państwowy Wyższy Szkołę Sztuk Piastycznych. W dalszym ciągu murów, za Zbrojownią, są jeszcze mury Baszty pod Sierą Apoką, obecnie przestronie przez bu dynek Teatru „Wybrzeże”. Powiedzieć można, na razie bez zastrzeżeń. A dalej?

Wchodzimy w ul. Letarnią. Pewne zaskoczenie wywołują tutaj widoki nie dokończonych „prac przy murach. Wi-



Runie czy nie runie? Zabytkowa baszta Stągiewna znacząca plamą upadku!

Czy runie następna?

dać odbudowane przed kilkoma laty wneki. Jak wiem, miało to być próba pokazania na tym fragmencie, jak faktycznie wyglądał mur miejski w średnio-wieczu, z całą rekonstrukcją urządzeń obronnych. Ale obecnie? Obecnie wygląda to jak niedokończony ćwiczenie studenckie. W dodatku, w niezbyt estetycznym otoczeniu. Co mam na myśli? Proszę spojrzeć na zdjęcie Wojciecha Łaszkiwicza, gdzie można wypić kawę przy murach pod owymi odbudowanymi wnekami. W Baszcie Letarnianej tkwią pomysły odbudowane garaże, nie przydające zresztą więzku temu za bytkowi. Podobno istniała kiedyś kon-

cepcja, że mają one wzmacniać mury. Patrząc w tym momencie na mury, przypominały mi się słowa jednego z moich znajomych, który ubolewając nad stanem tych średniowiecznych gdańskich zabytków wzdychał: Ach, gdzie te czasy, gdy każdy z gdańskich rodziców miał swój odcinek murów, swo ją basztę czy bramę i był zobowiązany do jej konserwacji, a w razie niebezpieczeństwa, do obrony tego odcinka fortyfikacji miejskiej.

Baszta Łubędz, przy Targu Rybnym, użytkuje obecnie Zarząd Dzielnicowy ZSMP Gdańsk-Sródmieście. Obszar opodal — to teren dawnych zamków — Książki Pomorskich i Krzyżackiego. W tym miejscu, bawiąc się w dygresję, można by powiedzieć, że szkoda, iż nie wykorzystano w pełni i do końca możliwości przebadania archeologicznego tego terenu po 1945 roku.

Izdem w kierunku Długiego Targu i tam przedchadzimy do zrekonstruowanej Baszty Kotwiczników. W przeszłości była ona spirzchem, więzieniem dla mężczyzn, a nawet domem dla upadłych dziewczyn. Teraz znajduje się tutaj urząd konserwatorski. Co widać z okien konserwatora? Nie wiem, nie wygadywał. Szkoda jednak, że wychylając się, nie widać wszystkich zabytków gdańskich. Gdyż, przy pomocy lunety, nie wychodząc zza biurka, można by dojrzeć tu i ówdzie, jak szacowne zabytki powoli ale i odciekają uciegają zniszczeniu.

CZY NASTĄPI LUBUDU?

O czym mówię? Na przykład o Stągwiach Mlecznych. Polecam je uważnie tego urzędu. Ciekawa jestem, czy będzie to następny, oryginalny zabytek, który w niedługim czasie runie z hukiem. Lubudu... i znowu któregoś dnia Zbigniew Kosycarz, albo nasz fotoreporter Marek Zarzecki, wyciągając zdjęcie z albumu powie: A nie mówić? Większa bowiem z dwóch baszt Bramy Stągiewnej jest splekana, co widać na przedstawionym zdjęciu, od góry do dołu. Zastanawiam się, za ile miesięcy



„Smielnikarna miejska” czy zabytkowa ulica Letarniana? Fot. M. ZARZECKI

odleci jej pierwszy kawałek. A może nie odleci? Przynam się, że pisząc ten artykuł kilka dni wcześniej znalazłam baszta całkowicie zaniedbana. Zielona tabliczka — informująca, że jest to zabytek — wisiała na jednym gwóźdź i miałam wrażenie, że jeszcze jedena powiew wiatru, a spadnie z widziadłem do postawionego niżej śmietnika. Natomiast wczoraj przechadząc obok baszty zauważyłam tabliczkę przybitą (na wszystkie cztery gwóźdź) a śmietnik usunięty. Czyżby więc, poruszone ostatnim skandalem z Basztą pod Zrebem służby konserwatorskie, starły się do stracony czas nadrobić? Chwała im za to, lecz czy nie za późno?

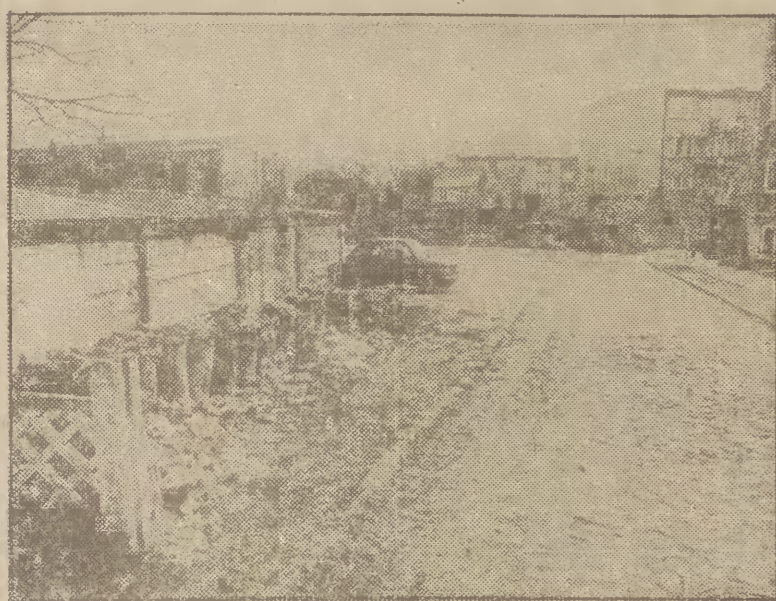
Chciałam też przypomnieć, że wspomniana Baszta pod Zrebem, nie była pierwszą, która w powojennym Gdańsku się zawaliła. Dwie jej poprzedniczki — baszty: Narona i Browarna polecały z hukiem w latach sześćdziesiątych. Odbudowane, stoją jak nowe w kompleksie Domu Harcerza. W zespole tym znajduje się również odbudowana całkowicie od fundamentów Baszta Schulza. Są to, niestety, typowe

przykłady „polskiej szkoły konserwatorskiej”, która częściej zabytki odbudowuje, niż je zabezpiecza.

Na Głównym Mieście i Wyspie Spichrzów średniowieczny Gdańsk jednak się nie kończy. Jest jeszcze Stare Przedmieście, gdzie była Baszta pod Zrebem, a niedaleko stoi jeszcze Baszta Biała. Całym okiem widać na niej splekania. A deszczową porą, poprzez dziury w dachu, leje się do jej wnętrza woda. Jest to już ostatnia oryginalna baszta w tej części miasta. Bo na Starym Mieście w Gdańsku po tego rodzaju zabytkach, będących przedmiotem mojego dłuższego zainteresowania, nie ma już ani śladu.

I zastanawiam się tutaj, czy mam nadzieję, że być może się mylił: czy ślad współczesnych w historii znaczyłby będzie wyłącznie upadłościami?

Zofia Trębińska-Mazur



Porządki, porządki Taki pejzaż



Jak można „takiego czegoś” nie obudować odpowiednim murkiem, nie obsadzić krzewami, które by zasłoniły śmietnik i robiły to miejsce miłym dla oka. Czyżby zabrakło kraśków? Wątpię. To chyba brak najwyższych chęci.

R. K.
Fot. M. ZARZECKI

Wiosenne porządki przywracają urodę i blask miastu ale... niestety nie dotarły jeszcze do tego wszystkiego.

Skądinąd mila i schłodna ulica Jasna (zdjęcie nr 2) nie zachęca do spacerów. Palamona i poprzewieranie płyty chodnikowej grozi palowaniem i podważaniem przyczynami. Dewastacja części chodnika spowoduje z pewnością dalszy ciek jego ruiny. Jeżeli płyty nie zostaną w najbliższym czasie ułożone na nowo, reszta chodnika też z pewnością się rozpadnie. Na widok tego trokatu ciśnie się okrzyk, o jasno... (może stąd nazwa ulicy?).

Ten „landzafalik” (zdjęcie nr 1) jest dla oczu (je o nosie nie wspominać) bez porównania gorszy do zniszczenia. Nie wiem jak to jest możliwe, ale to miejsce naprawdę istnieje. Ogromna śmietnikowa doba przetrwała między ul. Wieniawskiego i Skarpowa. Pomilam tu laki przepelnienia pojemników, choć widok jest godzien nagany. Być może dziś są puste, świeżo opróżnione, a śmieci wokół nich uprzatnięte. Ale...

Tramwajem inaczej

Dyrekcja WPK w Gdańsku informuje, że w nocy z dnia 21/22.04.82 za tramwajem linii 20 i 50 będą kursowały autobusy na odcinku od skrzyżowania ul. Zwycięstwa z al. K. Marksa do Oliwy i Jelitkowa.

W Klubie „Przyjaźń”

Dzisiaj KMPIK „Przyjaźń” zaprasza do siedziby przy ul. Długiej 35 o godz. 17.00 na imprezę z okazji 112 rocznicy urodzin Lenina. Przewodzenie — doc. dr G. Kurlas z Instytutu Historii UG. Odbędzie się pokaz filmów dokumentalnych prod. radzieckiej „Lenin — fakty i wspomnienia”, „Lenin — karty życia”.

Psie sprawy

W dniu 17 kwietnia br. przy Podwalu Staromiejskim w Gdańsku zaginęli stary, czarny lakster. Był w trakcie leczenia. Dziecko — właściciel psiska bardzo za nim tęskni i płacze. Prośba o zwrot szczeniaka lub wiadomość pod nr tel. 31-83-99, ul. Podmyślska 1/5 m. 6, Gdańsk.

Naśladowcy braci Montgolfier

(Dokończenie ze str. 3)

warto zadbać o barwnie ozdobienie ich, choćby przez kolorowe szarfy. Przy dużym balonie nie zwiększy to w istotny sposób obciążenia, a jak będzie efekt i punkty za wykonanie!

Uwaga! Przygotowując prace modelarzy z Zespołu Pomysłowości konstrukcji m. in. uszokowane tuż po starcie „UFO” Zbigniewa Grygorowicza. Jak zawsze, modele z tezewskiego „larku” wyróżniały się oryginalną dekoracją — rysunkami panoramy miasta na poprzecznych pasach.

za wykonanie i ozdobienie punktów nie zabrakło. Najwyższe lokaty z tej grupy zajęli: Piotr Strzypczyński i Dorota Pohl — po 50 pkt. i Dariusz Jastrzębski 48 pkt.

Spora było balonów z rysunkiem orła i w barwach biało-czerwonych, m. in. sterowiec z modelarstwa Pałacu Młodzieży — Dom Harcera w Gdańsku.

Wśród obserwujących zawody znajdował się wiceprezident komisji modelarstwa APRL — Zygmunt Francuski, przewodniczący harcerskiego kregu popularyzatorów lotnictwa „Wzlot” — Tadeusz Wójcik, a także Alfreda Burdyńska, jedna z nielicznych uczestniczek pierwszych gdańskich zawodów — zdobywczyni wysokich lokat na II i III zawodach. Polem towarzyszyła synowi Wojciechowi, który teraz z kolegi opiekował się grupą zawodników z Domu Harcera.

Kibicujący podkradli brak... prąd widziwego balonu. Wbrew obawom pogoda w pierwszej części imprezy dopisywała i brakowało uzupełniających zawody pokazów, odwołanych z przyczyn technicznych. Mimo całego entuzjazmu, trudno przez cztery godziny podziwiać wygody i miły kłopoty z lotem. Ale

Co słyszeć w lesie?

* Pod piłą tylko wiatrołomy * Wonna pułapka na szkodniki

JESIENNE i zimowe huragany — o czym informowaliśmy na łamach „Wieczoru” w lutym br. — wyrządziły w lasach naszego regionu ogromne szkody. Szacuje się je na 100 tys. metrów sześciu drzewa. Normalnie, według planu, rocznie pozyskuje się ok. 700 tys. m. sześciu. Dlatego też w tym roku zaplanowano nas sygnali Czytelników, iż na obszarze podlegającym Okręgowemu Zarządowi Lasów Państwowych w Gdańsku wycina się zdrowe drzewa, zamiast zająć się wiatrołomami.

Dyrektor OZLP dr inż. Tadeusz Chodnicki stwierdził, iż rzeczywiście trzeba było usunąć trochę — ale barażo mało — zdrowych drzew. Szło o dokonanie prac, rozpoczętych w zeszłym roku i uporządkowanie terenu. Dyrektor Chodnicki stwierdza stanowczo, że poza tym OZLP w br. zajmuje się wyłącznie drzewami polanowymi bądź powalonymi przez huragany. W pierwszym kwartale br. uporano się z około 350 tys. m. sześciu drzewa. Planowano 400 tys., ale na przeszkodzie stanął brak narzędzi, m.in. pilarek.

Na problem ten zwracaliśmy uwagę również na naszych łamach. Przy pominięciu, że Komitet Gospodarczy Rady Ministrów 8 stycznia br. w swej decyzji, dotyczącej likwidacji

skutków klęski żywiołowej w lasach państwowych, obiecał dostarczenie leśnikom niezbędnego sprzętu. Z wyjątkiem tej decyzji nie jest dobrze. Poprawiło się, co prawda, nieco zapobieganie w akumulatory i niekiedy rezerwy zamienne, ale nadal nie ma ogumienia do ciągników LKT produkowanych przez czeskosłowackiej. Spowodowało to unieruchomienie kilku tego typu maszyn. Nie nadeszły też do tej pory nowe ciągniki LKT, o nie zaś chodzi szczególnie, ponieważ wytwórca drewna z lasów jest — jak dotychczas — najważniejszym gardłem.

OZLP nie ma także odpowiednich ilości środków chemicznych do zwalczania tzw. szkodników wtórnych,

kóre mogą opanować powalone, a nie usunięte z lasu drzewa. Prawdo podobnie wice nastąpi rozwój tych szkodników. Nie będzie on jednak na tyle wielki, jak przypuszczają leśnicy, aby nie można było opanować go w przyszłym roku.

Tu ciekawostka: leśnicy mają w swym chemicznym arsenale nowe środki przeciw szkodnikom wtórnym. Są to feromony. Nasycone nimi płytki wydzielają woń, która zwabia szkodniki do pułapki. Feromony, podobno bardzo skuteczne, zostaną zastosowane na obszarze OZLP Gdańsk po raz pierwszy.

Też coś! Zielono mi... do kwadratu

Przebrałem się wieczoraj za gospodyni domową, pożytyłem od śniadanki koszyk wiklinowy i poszedłem na hale targową w Gdańsku, Pamiątką z lat, kiedy biegałem w krótkich spodenkach a moje nogi nie były jeszcze obfite owłosione, że moja mamusia na rynek chadzała rano, tuż przed dziewiątą byłem na hali.

Pienusze co mi się rzuciło w oczy to ziemniaki. Ponieważ wyjadłem je przez zimę do czysta, chciałem kupić parę kilogramów.

Wrac chodzę do rynku, patrzę i widzę że nie widzę. To mnie właśnie uderzyło po oczach. Niby takie zwykłe owo, a nie ma! Na dobre, myślę sobie, nie ma kartofli kupić jabłka.

Koleżanka redakcyjna w poniedziałek szwendowała się po rynku i nawiązała „Zielono mi”, że jabłko kosztuje 100-110 zł. Wytzaszała się przy tym nad ceną. Że droga. Droga ma koleżanko redakcyjna! Droga to było dzisiaj — 150 i 130 zł i dziś prawie jest taniej niż będzie jutro, choć drożej niż wczoraj. Smacznego!

Ala zostawmy dygresję z koleżanką redakcyjną na boku i zajmijmy się jabłkami. Wypratyłem dorodne banknoty po 130 zł i z miną łada poprosiłem o kilogram. Sprzedawczyni zawiązała i wyspała mi do siatki.

He... jabłka liśnacie i rumione, leżące od frontu nabierane z drugiej strony lady zrobiły się jakby nieco zapyziałe, nie takie rumiane i zupełnie bez glancu.

Wyciągałem cztery sztuki z plamkami żółtymi i powiedziałem — „za te pieniądze...”

O rany! baskie! Co się zaczęło! — Słyszycie ludzi! — Wykrzyknęła

sprzedawczyni na cały rynek biorąc wszystkich ludzi na świadków — jeszcze wybieżda!

— No, za te pieniądze... — powtórzyłem.

— Za jakie pieniądze? — zlekceważyla mają gotówkę — niekiedy kupiłem w głowach się poprzewalać!

Oddałem jabłko i czym prędzej zwiędłem do redakcji, nie kupując nawet zaplanowanego kilograma cebuli za 60 zł. A jeszcze wczoraj koleżanka redakcyjna kłobowała z rynku że cebula jest po 30 zł. Co będzie jutro? Czwartek.

wim.

ANATOL

BART zawiadania...

...że z przyczyn od nas niezależnych występy Polskiej Rewii na Łobzie zostały odwołane. Zwrot za bilety w miejscu ich nabycia do dnia 30. IV br. K 2119

Giełda w „Rudym Kocie”

GKK „Rudy Kot” w Gdańsku przy ul. Garnarskiej 18 zaprasza na giełdę sprzętu muzycznego i nagłaśniającego w dniu 21. 04. 82 o godz. 16.00. Po giełdzie dyskutacja.

REPORTERZY

Informacje

Wczorajszy dzień należał do szczęśliwszych dla kierowców. Jak podaje oficer dyżurny Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku na naszych drogach nie wydarzył się ani jeden wypadek. Kierowcy spowodowali jedynie trzy kolizje na sumę strat wynoszących 13,5 tys. zł. Wydarzyły się jednak dwa pożary.

DRUGI POŻAR

W Zelgoszycy gm. Lubichowo spalony chlewnia i stodoła, w których znajdował się inwentarz żywy, narzędzia i pasza, należące do Zygmunta H. Straty są bardzo duże — wynoszą milion dwieście tysięcy złotych. Przyczyną pożaru była wadliwa instalacja lampy w chlewie.

SPŁONAŁ BARAK

Przy ul. Dębinki w Wrzeszczu spłonął barak należący do Wojewódzkiego Zakładu Remontowo-Budowlanego. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej, straty ocenia się na ok. 8 tys. zł.

Kursy przydatne dla każdej kobiety

Paradnia Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet Polskich w Gdyni organizuje kursy przydatne dla każdej kobiety. Kurs kroju i szycia obejmuje 150 godzin szkoleniowych, kurs kosmetyczny — 40 godzin, kurs dzierżawiarstwa ręcznego — 70 godzin i kurs haftu — 60 godzin.

Marynarskie wyprawy PTTK

Ostatnio odbyły się V zawody na orientację, „Hel — 82” zorganizowane przez Oddział PTTK Marynarki Wojennej i tradycyjnie już Wojskowe Kolo PTTK nr 44. Startowały 22 zespoły — 116 zawodników. Wśród kobiet zwyciężyła Barbara Jakubowicz, a wśród mężczyzn — Marek Gorzycki — oboje ze „Startu” Gdańsk. Reprezentacja I tego klubu zwyciężyła drużynowo, a wśród grup wojskowych — zespół I Koła Wojskowego PTTK nr 29.

Czytelnicy piszą

Alarm w spizarni

EMAT został wywołany listem Lucji U. z Gdańska-Wieszca (nazwisko i adres znane redakcji). Jestem w rozpacz i piszę. Przy robieniu przedsięwzięcia remanentu w spizarni podzieliłem znajomą zbrodną paczkę platków owsianych ze starego zapasu. Obrazła się, gdyż w domu zabazyla, że pełno w nich robaków. Zaczynamowa tym sygnałem dokładnie skontrolowałem pozostałe produkty i przerażający ich stan się potwierdził. Proszę o szybką odpowiedź co robić. Czy muszę to wszystko wyrzucić? Przecież chodzi o żywność...

No cóż... Pierwszy i najważniejszy wniosek nasuwa się sam przez się jako przynajmniej zał. Na szczęście. Jasne bowiem, że należy kupować tylko tyle żywności, ile rzeczywiście potrzeba do spożycia. Żaden produkt nie jest wszak wieczny. Przepuszczając, że problem zainteresuje ogół Czytelników, na kanwie wspomnianego listu zasympali pytania kierownika sekcji higieny żywności w Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku. Jest nim dr Jerzy Szymkowski.

Zaczynamy od pytania retorycznego — czy trzeba bezwzględnie przestrzegać terminów ważności produktów żywnościowych? Oczywiście, trzeba przestrzegać okresu gwarancji, oznaczonego dla przydatności produktu do spożycia. Pamiętajmy jednak o tym, że np. kasza, mąka, ryż — nie mają okresu gwarancji, a jednak wystarczy, żeby poleżały w warunkach domowych przez dwa — trzy miesiące, a pojawia się w nich szkodniki.

Co wtedy robić? Jeśli po dłuższym magazynowaniu w jakimkolwiek produkcie sygnik pojawi się szkodnik w formie dojrzałego owadu lub oprzędów w postaci pajęczyny — to znaczy, że produkt jest zakażony przez szkodniki, a tym samym nie nadaje się do spożycia.

Trzeba wtedy koniecznie zrobić generalny przegląd całej spizarni, gdyż szkodniki przechodzą z jednego produktu na drugi. Wszystkie produkty zainfekowane trzeba bezwzględnie usunąć.

Przeład musi być połączony z rozpozniem produktu na papier dla dokładnego sprawdzenia czy nie ma oprzędów lub czy nie są one rusza.

Zazwyczaj kontrola polega na otwarciu torebki i „zapuszczeniu w nią żurawia”...

To absolutnie wystarczy nie może. Trzeba zobaczyć czy nie ma szkodników wielkości pyłka, ruszającego się. Są to twory typu rzutocze także szkodliwe i produkt nimi zainfekowany nie nadaje się do spożycia.

Do złagodzenia maraństwa może zarobaczyć zwinność przydałaby się zwierzętom?

Szkodniki mają powłokę hitynową, będącą nie do strawienia przez człowieka, któremu drożni przewód pokarmowy. Zwierzęta natomiast mogą skorzystać z zarobaczonego „spadku”. Opanowane przez szkodniki produkty można podziurzyć do szronisk dla zwierząt lub przekazać komuś, kto hoduje kury. Np. z mąki zanieczyszczonej robakami lub rozczem można przy rozdzici kluski dla drobiu.

Czy psy można także uszczęśliwić takim pokarmem?

Można, jeśli zechcą go zjeść...

Na czym polegać ma dezynfekcja pomieszczeń, będących spizarnią lub jej namiastką?

Szo!e i polki trzeba bezspiecznie dokładnie wymyć jakimś detergenem, najlepiej proszkiem do prania.

Na te listu Czytelniczki rodzi się jeszcze inne pytanie, np. jak postępować z dżemem, kiedy zdecydujemy się na otwarcie puszek?

W zasadzie wystarczy, aby dżem pełnowartościowy pozostawał po otwarciu puszek lub słoika szczelnie zakryty. Nie należy jednak zwlekać z jego spożyciem. Dżemy

Od redakcji

Mieszkańcy ul. Migaly 47, Gdynia: Skargę na nieporządki na kładzie schodowej i przy barze „Pod Hala” przekazaliśmy Miejskiej Stacji Przekazowej (telefon 21-93-11). Catodobową pieczę nad tym fragmentem miasta powierzono tamtejszemu dozcy. Klątka schodowa ma być sprzątna każdego ranka.

Jan W. Gdańsk: Klątka schodowa w budynku nr 40 „b” przy ul. Na Stoku powinna być „urzędowo” sprzątna. Interweniowaliśmy w Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniczej przy ul. 3 Maja 9. Powinno być zjednoczenie usługa likwidacji wszelkie skargi na Rejonowy Obsług Mieszkańców w Gdańsku trzeba kierować do Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniczej w danym rejonie miasta.

Jeśli nieaktualny — to nas cieszę. Czy przesadzony — zależy od punktu widzenia. Z innej perspektywy widzi likator zimne, zawigłano od lat mieszkanie w bloku z wiecznie pływającą się windą, powybijanymi szymbami i niesporowymi drzwiami wejściowymi, z innej ogłada je administracja...

i powiada niskostopowe po otwarciu pojemnika należy trzymać w lodówce i lekko starać się jak najszybciej skonsuować. Czas jest również nieubogani dła ciekawości, zwłaszcza nadzwyczajne i wszelkiego rodzaju pralinek.

— Dłuz nieporozumień łaczy się z przechowywaniem konserw rybnych i mięsnych...

— One też nie są wiecznotrwale. Po otwarciu konserwy rybna i mięsna powinno się spożyć w ciągu 24 godzin. Jeśli to nie jest możliwe, na krótkie przechowanie trzeba koniecznie konserwy mięsne włożyć do lodówki, również starając się spożyć je jak najszybciej. To nieprawda bowiem, że niska temperatura chroni produkt żywnościowy przed zepsuciem. Ona tylko przedłuża ten proces.

— Na jak długo można odkładać spożycie waronu?

— Powinno być zjedzony w ciągu 24 godzin po kupnie.

— To samo dotyczy zapewne margaryny i masła?

— W każdym bądź razie o wartości świadczy ich świeżość...

Rozmawiała: WIESŁAWA REJNON

Wyprawki sprawdzić przy odbiorze

W Przychodni Rejonowej przy ul. Bosmańskiej 44 w Gdyni-Oksywiu otrzymał wyprawkę dla niemowlęcia w dwumylnym kertonie. W domu przekonał się, że brakuje tam dwóch bluzeczek, nie było też ozdóbki, którą jak wyżyłano w gazetce, die dzieci przyozdobiono. Reklamacja nie odniosła skutku — pisze Maria S. (nazwisko i adres znane redakcji).

Jeżeli nas poinformowano w Wojewódzkim Specjalistycznym Zespole Opieki nad Matką i Dzieckiem w Gdańsku, Kartąk zawieszony w wyprawce niekwestionuje przy wydawaniu w miejscu powian sprę wzięć/zawieszony karton według znajdującego się tam spisu, by niezwłocznie złożyć reklamację. Adresów w szwedzkich kartonach z odzieżą nie było. Wydawano je oddzielnie z przeznaczeniem dla dzieci chorej, mających powyżej roku.

W.R.

Echa „Wieczoru” Gdzie jest gospodarz?

Na publikację z 22 marca br. pod tym tytułem otrzymaliśmy odpowiedź z FSM „Przymorze” w Gdańsku.

W wyroku kradzież przy nas notatce chadzało o blok nr 85 przy ul. Siskinaj, którego lokatorzy skrzyżli się na radzieckim zaniebaniu ze strony administracji. Z odpowiedzi wynika, że awarie windy wawrdzie się zdarzają, ale powodują jedynie krótkotrwałe przeszkody, ale usterki są usuwane na bieżąco. Pomieszczenie maszynowe, od drzwi którego robolnicy wyrwali zamek, zostało zabezpieczone w ciągu trzech dni od tego zdarzenia; mieszkanie są nie dograne, co jest powodem zawilgocenia ścian, ale winę ponosi OPEC, które dostarcza „zanieżone parametry ciepła”.

Spółdzielnia opracowała dokumentację na korekcie instalacji ogrzewczej (tu w imieniu lokatorów wzydychamy — lepiej późno niż wcale), która zostanie wykonana po setoniu grzewczym. Zamówiono i otrzymano już partie nowej, wzmocnionej stalarki okiennej, która zostanie wstawiana w bieżącym roku w miejsce zbyt wielkiej w stosunku do jej wielkości, z którą obecni mieszkańcy się męczą. Wymianę rob okiennych będą objęte te mieszkania, w których okna są spróchniałe i nieszczelne. Tam zaś, gdzie będzie występować dalsze przymarzanie ścian, wykonane zostaną dodatkowe ocieplenia.

Drzwi wejściowe — jak nas informuje pismo — zostały deproważone do sprawnego stanu, a szymbi uzupełnione (z braku szymbi — skłojką), zaś „nieistotne elektrozyskie” zostały zastąpione nowymi. W tym miejscu wyciąg są renowowane i okradane przez lokatorów.

Końcowy fragment pisma brzmi: „Reasumując stwierdzamy, że wprawdzie przedmiotowy budynek nie jest w idealnym stanie, na skutki trudności z pozyskaniem wykonawców i materiałów, to jednak w miarę możliwości staramy się go utrzymać na przeciętnym poziomie stanu technicznego i obrab przedstawiony w cytulku jest przesadzony i nieaktualny”.

Jeśli nieaktualny — to nas cieszy. Czy przesadzony — zależy od punktu widzenia. Z innej perspektywy widzi likator zimne, zawigłano od lat mieszkanie w bloku z wiecznie pływającą się windą, powybijanymi szymbami i niesporowymi drzwiami wejściowymi, z innej ogłada je administracja...

r.k.

Ujarmianie Słońca



SŁONECZNA Armenia — pojęcie znane od dawna, niemal przysłowiowe. Nad terytorium tej republiki zakaukaskiej słońce świeci przez 328 dni w roku, dosłownie zalewają ją strumienie energii słonecznej. Tutaj, na wschod-

nim pobrzeżu wysokogórskiego jeziora Sewan, zarejestrowano najbardziej intensywne na terytorium ZSRR promieniowanie słoneczne. Uczeń republiki przywiązuje wielką wagę do badań w dziedzinie szerokiego wykorzystania energii ciała niebieskiego.

Stolica Armenii — Erewan — stała się główną bazą eksperymentalną dla helioenergetyki państw RWPG. W działającym tutaj ośrodku do spraw wykorzystania energii słonecznej, specjaliści ZSRR i szeregu innych państw socjalistycznych pracują nad wspólną metodą badań.

Problem znalezienia najbardziej efektywnego sposobu wykorzystania energii słonecznej w gospodarce jest interesem nie tylko specjalistów radzieckich, ale także krajów, które grozi kryzys energetyczny — pod względem zasobów różnego rodzaju paliw kopalnianych ZSRR zajmuje jedno z czołowych miejsc w świecie. Rozwój helioenergetyki pozwoli jednak na coraz większe zużycie w miejscach elektrowni i większe wykorzystanie w charakterze surowca chemicznego. Ponadto urządzenia wykorzystujące energię promieniowania słonecznego pracują bez dymu i hałasu i są idealną z punktu widzenia ochrony środowiska.

Rozwój helioenergetyki sprzyja także warunkom naturalnym. W ZSRR znajdują się obszary rezerwy, gdzie intensywność promieniowania słonecznego jest wystarczająca do wysoka i stała.

W tym pięciu z koncentratorem o średnicy 10 metrów, przy pomocy strumienia promieni słonecznych można topić metal, wypalać ceramikę, wypracowywać modele kotłów helioelektrowni, przeprowadzać inne badania.

Fot. APN



Mała moskwianka w drodze ze szkoły... CAF — TASS

Atlas - gigant

Wśród rzadkich księzek jakie znajdują się w bibliotece berlińskiej, szczególnie uwagę zwraca największy atlas geograficzny świata. Wazy on 175 kg i zawiera w sumie 35 map.

Atlas ten wydany został w kilku egzemplarzach w Amsterdamie w połowie XVII wieku.

Dwa inne egzemplarze tego gigantycznego atlasu można oglądać w muzeum w Rostocku oraz w Londynie.



NA CZWARTEK — 22 kwietnia

BARAN (21. III. — 20. IV.)
Chwilowo trzeba będzie zrezygnować z niektórych nowików i drobnych przyjemności, później jednak wszystko się ustabilizuje i nastroj poprawi.

BYK (21. IV. — 21. V.)
Wystarczy niewielki wysiłek, aby zapewnić sobie powodzenie. Nie przywiązuaj wagi do drobniactw, nie wpłyną one na stosunek do Ciebie.

BLIZNIĘTA (22. V. — 21. VI.)
Kto sieje wiatr — zbiera burzę. Czy nie specjalnie rozpetales konflikt? Postaraj się zalogować go, bo wszystko w końcu odbije się na Tobie.

RAK (22. VI. — 22. VII.)
Przydałoby się trochę więcej zdecydowanych działań. Wymagaj tego, gdzie jest sytuacja, w której w przypadkowej chwili znajdziesz. Pomyśl też o domu.

LEW (23. VII. — 22. VIII.)
W tych dniach wszystko przebiegać będzie pod znakiem dobrych układów. W nowale milych rozrywk nie zapomnij o najbliższych. To ważne.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.)
Potrzebne będzie ożywienie na nowo starych kontaktów, które dawno zapomniane okazały się ku Twojej radości znowu aktualne.

WAGA (23. IX. — 23. X.)
W sprawach serca z uporem mania trzymasz się z góry przegranej sprawy, mając pod bokiem kogoś, kto dorzy Ci ucieczkę.

SKORPION (24. X. — 22. XI.)
Nowe decyzje przyniosą niepięknie trochę niepokój i napięcie, ale potem, gdy lepiej zorientujesz się w sytuacji, okaże się, że idzie ku dobremu.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII)
Miał niespodziewane sprawy Ci ktoś bliski. Warto też obecnie wygospodarować trochę czasu dla siebie i swoich najbliższych.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I.)
Ostatnio zbyt liczysz na innych, zapominając, że i oni mają wiele własnych spraw i problemów na głowie.

WODNIK (21. I. — 20. II.)
Problemy nurtujące teraz Twojego partnera nie powinny być Ci obojętne. Jeżeli nie możesz mu pomóc, chociaż go wysłuchaj.

RBY (21. II. — 20. III.)
Sprawy służbowe potrafią teraz szczególnie powodzić. Sukcesy jakie odnosisz nie powinny wpłynąć na lekkomyślne postępowanie.

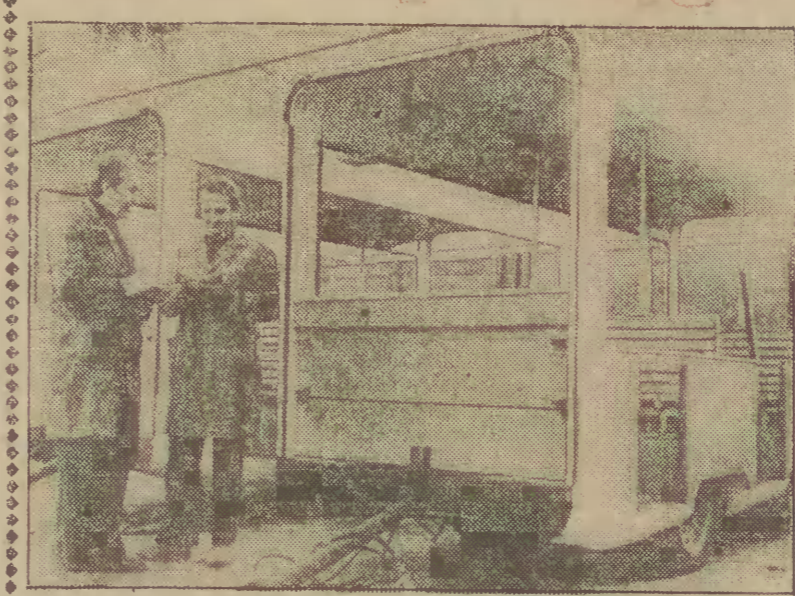
U naszych PRZYPAJACIO!

Północna Azja była kolebką człowieka?

KIEDY pojawił się człowiek w północnej części kontynentu azjatyckiego? Archeolodzy na terytorium Syberii na ślady obozowiska z wczesnych faz starszej epoki kamiennej — sprzed kilkusset tysięcy lat Prawdziwa rewelacja okazała się odkrycia archeologiczne nad rzeką Uialinką koło Górnosajajka na przedgórzu Altaju. Znalezione tu kamienne narzędzia z miejscowego kwarcytu odznaczają się archaiczną formą i prymitywną techniką obróbki. Narzędzia te przypominają wyroby znane z wawozu Oduwai w Tanzanii w Afryce. Była to tzw. kultura otoczakowa charakteryzująca się wykorzystaniem lekkiego obrabianych płaskich kamieni z górskich rzek. Wyroby z otoczaków znalezione w Afryce uważane są za najstarsze wytwory rąk ludzkich.

Początkowo znaleziska z Altaju szacowano na ok. 300-100 tys. lat. Jednak badania prowadzone w latach 1977-1980 przyniosły wiele nowych danych. Okazało się, że warstwy w których znaleziono narzędzia kamienne datowane są na ok. 2,5-1,5 mln lat temu. Inne badania ujawniły, że wiek samych zabytków wynosi ok. 1,5-1,4 mln lat. Z kolei z wykazy, że rozwój najstarszych kultur ludzkich nie ograniczał się tylko do obszarów Afryki i wschodniej. Miał on znacznie większy zasięg terytorialny i prawdopodobnie dokonywał się niezależnie od siebie w różnych rejonach świata. Przypuszcza się, że z najstarszej kultury rozwijającej się w Altaju wyrosły później inne kultury paleolityczne Syberii. PAP

Miri - pociągi



Zakłady „Dunaj” w miejscowości Lom w Bułgarii są znanymi, również poza granicami kraju, producentem elektrycznych wozków akumulatorowych o różnym przeznaczeniu. Oprócz cechujących się doskonałymi parametrami technicznymi (m. in. udźwignięciem, szybkością jazdy, promieniem skrętu) wozków — podnosników EV662 uruchomiono obecnie produkcję przyczep kolejowych do używanych w miejscowościach wypoczynkowych turystycznych mini-pociągów.

Nz.: kontrola techniczna gotowych przyczep. CAF — BTA

Książka z metalu

Kolekcja domu humoru i satyry w Gabrowie wzbogaciła się o ostatni o oryginalny eksponat. Kowal z miasta Wraca. A. Kostow podarował książkę z... metalu, która sam wykonał.

Książka posiada 22 metalowe strony o formacie 18 na 20 centymetrów i waży około 4 kg. Na metalowych stronach wygrawerowane są liczne aforizmy.

KALEIDOSKOP

„ZYWA WODA” GRUZI
Na mapie Gruzińskiej SRR umieszczono niedawno jeszcze jedno źródło mineralne, odkryte w pobliżu wysokogórskiego uzdrowiska Bakuriani. Naukowcy, badający lecznicze właściwości tej wody, wywołane jej wydalą decyzyję o możliwości używania jej do celów leczniczych. Wnętrze Gruzińskiej SRR kryje w sobie około 1,5 tys. źródeł, z których otrzymuje się setki milionów litrów wód leczniczych.

„TAŃCZĄCE DLA ZDROWIA”

W Wileńskim Ludowym Uniwersytecie Ochrony Zdrowia rozpoczęły się zajęcia choreoleptyczne. Zajęcia specjalistów taniec jest znokomunikowanym, zapobiegającym chorobom układu krążenia. Choreoleptyka jest za formę gimnastyki leczniczej. Emocje, wywołane specjalnie dobraną muzyką, wpływa na polepszenie ciśnienia krwi, ułatwiają oddech, krążenie, przemianę materii. Przeprowadzono eksperymentalne zajęcia dla ludzi w średnim wieku i dla starszych. Wynik były doskonałe — pozwoliły na zorganizowanie specjalnego wydziału choreoleptycznego.



Wietnam. Zakładanie plantacji palm kokosowych pod Can Ranh. CAF — VNA

Starożytna tłocznia win

Archeolodzy z Instytutu Historii Akademii Nauk Azerbejdżkańskiej SRR podczas przeprowadzania badań archeologicznych w górskiej miejscowości Kabala, położonej na terenie tej republiki, natrafili na ślady na starożytną tłocznię wina z siedmioma dębowymi beczkami półtorametrowej wysokości każda oraz urządzenie wykonane z kamienia do tłoczenia soku z owoców. Zdaniem naukowców, odkryta tłocznia pochodzi z III — V wieku przed naszą erą.

MIEŚKANCY Związku Radzieckiego dobrze pamiętają lato i jesień ubiegłego roku, kiedy kraje nadmorskie i chabarowskie, wyspy Sachalin i Kuryle zaatakowało jeden po drugim kilka tajfunów. Najgroźniejszy z nich — „Phillis” i „Ted” wyrzadzili poważne straty gospodarce dalekowschodnich obszarów Kraju Rad. Uszuwanie zniszczeń zajęło sporo czasu.

Takie klęski żywiołowe nie są rzadkością w krajach basenu Oceanu Spokojnego. Rocznie wyrządzają one szkody, szacowane średnio na ponad miliard dolarów. Badaniom tych niebezpiecznych zjawisk poświęca się wielką uwagę. Na wschodzie ZSRR prace te skoncentrowane są w Dalekowschodnim Naukowo-Badawczym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym we Władywostoku.

Podczas pobytu w kraju nadmorskim przeprowadziliśmy rozmowę z dyrektorem instytutu, kandydatem nauk technicznych Waleriinem Fiodorjewem.

Zródła „wielkich wiatrów”
Na czym polega tajemnica tajfunów? Skąd się one biorą? — zapytałam dyrektora.

Samo słowo „tajfun” pochodzi od chińskiego „taj-fu” co znaczy „wielki wiatr”. Nazwa dość dokładnie oddaje istotę zjawiska, gdyż tajfunom towarzyszą zawsze huragany i silne wiatry. Jednocześnie niosą one z sobą ogromne ilości ulewnych deszczów, powodujących gwałtowne powodzi.

Nad oceanami i morzami, a ściślej mówiąc, w ich strefie tropikalnej, położonej między trydziestym równoleżnikiem obu półkul, znajduje się światowa „kuchnia pogody”. Strefa ta otrzymuje ponad 60 proc. energii promieniowania słonecznego, dostarczonego do naszej planety. W rezultacie przynadza też na nią ok. 90 proc. parowania wody na ziemi.

Właśnie tu najsilniej uzewnętrznia się wzajemne oddziaływanie oceanów i atmosfery. Systematyczne badania potężnych tropikalnych wicher rozpoczęło sto lat temu — wraz z pojawieniem się odpowiedniej aparatury naukowej i środków jej transportu — samolotów, statków badawczych, sztucznych satelitów ziemi. Z inicjatyw Światowej Organizacji Meteorologicznej opracowano program rozszyfrowania tajemnic globalnych procesów atmosferycznych.

Główną jednak uwagę koncentruje się na badaniu procesów kształtujących pogodę na dalekowschodnim wybrzeżu Oceanu Spokojnego. Tropikalne cyklony, tworzące się na Morzu Filipińskim, w strefie wysp Marianskich, Hawajskich, Polinezyjskich i Markizów, wyrwiają najbardziej bezpośredni wpływ na pogodę w basenie Pacyfiku. Z 30 tajfunów, powstających co roku w wymienionych strefach Pacyfiku, 2-4 najpotężniejsze atakują terytoria krajów nadmorskiego

„Pigap”. Jego celem jest stworzenie ogólnoswiatowego „modelu pogody”. Eksperymenty rozpoczęło przed ponad dziesięć laty.

Wczesniej, dzięki sieci ziemnych stacji, naukowcy dysponowali dość bogatymi informacjami o klimacie ziemi. Za mało było ich jednak dla prognozowania tajfunów, gdyż „ojcem” pogody nimo wszystkiego były oceany i morza świata. Stworzenie na nich takiej samej sieci stałych stacji jak na ziemi jest ci stałym trudnym. Wówczas opracowano regionalne oceaniczne — morskie programy badania tajfunów w najważniejszych pod względem hydrologiczno-meteorologicznym strefach. Są to rejon powstawania tajfunów pacyficznych i atlantyckich, a także nie mniej groźnych monsunów w basenie Oceanu Indyjskiego.

Dotychczas jednak nie opracowano niezawodnej metodologii określenia tras przemieszczania się nieokreślonego żywiołu. Właśnie poznaniu tych reguł jest pierwszym zadaniem Władywostoku bierze bowiem o to, że czynniki wpływających na powstawanie tajfunów jest bardzo du-

DO WYBORU DO KOLORU

TEATRY

GDANSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BALTYSKA — Wesele Figara g. 17 (szkolne). TEATR „WYBRZEŻE” — Bełtem polskie s. 19. SCENA STUDIUM, ul. Kołudzkiej 4 — Parady: Szelmowata Ska pena, g. 18. SOPOT TEATR KAMERALNY — Przed sklepem jubilerskim, g. 19. Gdynia TEATR MIASTY — Uciechy staropolskie, g. 19 (długa scena); Proces g. 17 (mała scena).

ELBLAG TEATR DRAMATYCZNY — Rewizor, g. 19.

KINA

GDANSK ŚRODMIEŚCIE LEONINGRAD — Sopotwór (jap) od 15 g. 16.30. Z filmem na ty — Teheran 43 (fr-radz) od 15 g. 19 (seans zamknięty). STUDYJNE ZAK — Ekskavatory (USA) od 15 g. 15.30. Lot nad kukulczym goiadem (USA) od 15 g. 18. GEDANIA — Grzeszny żywot Franciszka Budy (pol) od 15 g. 15.30. ZNIEZ — Old Surehand (dus), g. 16.30. Parszywo-dwinastka (USA) od 15 g. 15.30. ZAWISZA — Wysockie loty (pol) od 15 g. 16.30, 18.30.

WKSZESZCZ BAJKA — Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA) bez ogr. g. 15. Wielka ma jowka (pol) od 15 g. 17.19. ZNIEZ — Old Surehand (dus), g. 16.30. Parszywo-dwinastka (USA) od 15 g. 15.30. ZAWISZA — Wysockie loty (pol) od 15 g. 16.30, 18.30.

OLIVA DELFIN — Bez miłości (pol) od 15 g. 17.19. NOWY PORÓB I MAJ — Droga szkieletów (rum) od 15 g. 16.18.35.

SOPOT BALTYSK — Walecyna (rus) od 15 g. 16.18. POLONIA — Człowiek kłanu (USA) od 15 g. 16.30.

Gdynia SPOMNIENIE WARSZAWY — Złochor (pol) od 15 g. 15.30. STUDYJNE ATLANTIC — Rocky II (USA) od 15 g. 15.18. GOPIANA — Zabawka (fr) od 15 g. 16.30. Parszywo-dwinastka (USA) od 15 g. 16.30.

OLCZE MARYNARZ — Ukryte w dołach (pol) od 15 g. 16.30, 18.30.

GRABOWER PALA — Zandarm w Nowym Jorku (fr) g. 15.30, 17.30, 19.30.

ORLOWO NEPTUN — Joseph Andrews (ang) od 15 g. 16.18. CRYSTALIA PROCEZ — MIA (pol) od 15 g. 16.30, 18.30.

OKSYWIE GROM — Gehenna (pol) od 15 g. 16.30.

OLIVA ATYORA — Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA) od 15 g. 16.30.

PRYSZCZ KRAKUS — Ebrah (arab) — Złochor (pol) od 15 g. 16.30. Olaneta w 96 obrazach (fr) od 15 g. 16.30.

TCZY WISLA — Vabank (pol) od 15 g. 16.30.

WIEPIEROW SWIT — Lek w szpitalu (USA) od 15 g. 16.30.

Wieczór filmowy

20.15 — „Kamera na Felliniego” — film dokumentalny

21.10 — Kino „miniatur”

21.40 — „Spor” — polska nowela filmowa

21.50 — Wytwórniach filmowych Moskwy

22.00 — Film na dobranoc

DIŻURY

Ostre diżury pełnia: Oddział Chorób Oczu Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Swierczewskiego 51.

II Klinika Chirurgii Ogólnej i III Klinika Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Z. Kierulskiego 1.

APTEKI

Stale diżury nocne pełnia: Gdańsk ul. III Grobla 1-4, Jaskółcza 16, Gd-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32, Przymorze, ul. Obr. Wybrzeża 2 Gd-Oliwa, ul. Subiastowa 26 Sopot, al. Niepodległości 861, Gdynia, ul. Śląska 42, Starowiejska 34.

PODWOJNE RATUNKOWE

Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 czynne, całą dobę — wypadki 989

— nagle zachorowania i przewozy Chorzech, tel. 41-10-00, 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14.

Gdańsk-Oliwa, al. Grunwaldzka 51 w dni powszednie czynne od godz. 14.30 do 7.30 — w wolne soboty, niedziele i święta całą dobę — dla ludności Oliwy i Przymorza 82-82.

Diżury lekarzy w przychodniach wg rejonizacji dzielnice m. Gdańska:

● Gdańsk-Oliwa Lunumby 9 o godzinach gab zabiegowej w 19.00-22.00 pediatra godz. 19.00-7.30 w dni powszednie, wolne soboty, niedziele i święta czynne całą dobę stomatolog g. 10.00-19.00

● Gd-Wrzeszcz, Wasowskiego 2, o godzinach gab zabiegowej w 19.00-20.30, laryngolog, stomatolog, g. 20.00-7.30 w dni powszednie, w wolne soboty, niedziele i święta przez całą dobę.

● Gdańsk-Jaskółcza 7/15, ogólny pediatra, gab zabiegowej w dni powszednie godz. 18.00-7.30 w wolne soboty, niedziele i święta całą dobę, stomatolog g. 9.00-18.00

● Gd-Morena, Warmeńska 7, pe diatraz, gab zabiegowej w wolne soboty, niedziele i święta godz. 9.00-18.00

● Gd-Zaspa, Startowa 1 ogólny gab zabiegowej w wolne soboty, niedziele i święta, godz. 18.00-19.00

RADIO PROPONUJE

ŚRODA — 21 kwietnia

PROGRAM LOKALNY

17.05 — Komentarz aktualny M. Węgrzyńciewicza

17.10 — Gdańskie zespoły instrumentalne

17.30 — Przegląd Aktualności Wybrzeża

17.45 — 77 cyklów „Mocno współpracuj” I. Stefanika

TELEWIZJA

ŚRODA — 21 kwietnia

PROGRAM I

15.55 — Program dnia

16.00 — Teatr dla dzieci „Kapitan Al” i jego nies”

16.25 — Dla przedszkolaków: „Tik-tak”

17.00 — Dziennik

17.30 — Losowanie Małego Lotka i Ekspres Lotka

17.45 — Opole 79 — Piosenki 35-lecia

18.00 — Poezja mówie — Polska myśl — wojskowy program historyczny

18.30 — „Imbisy”

18.50 — Dobranoc

19.05 — Rolnię rozmowy

19.15 — Droga do zwycięstwa

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIAŻKA-RUCH”

WYDAWA: RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 89-58 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, Druk: Prasowe Zakłady Graficzne 89-583, Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/11. Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” — 88-558 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18

TELEFONY:

31-11-24 — red. naczelny i sekretariat

31-42-10 — z-ca red. /naczelnego

31-96-14 — sekretarz redakcji

31-92-31 — dz. eksp. morski

31-31-63 — dz. kulturalny

31-27-49 — dz. miejski

31-83-05 — dz. sportowy

31-58-42 i 31-09-21 — dz. łączności z Czytelnikami — rezydentury dziurzy w godz. 9-12, rada prawny przyjmuje we wtorki — w godz. 11-13 i w czwartki — w godz. 15-17, tel. 31-00-21.

31-50-41 — centrala i listy ze wszystkimi działami.

31-06-41 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m. 68.

OGŁOSZENIA PRZYJMĄJĄ

Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 31-35-80; czynne w godz. 9-15 w sobotę w godz. 9-12.

UPT — Gdynia 1, ul. 10 Lutego 10, tel. 21-75-79 w godz. 10-17.

UPT — Sopot 1, ul. Kościuski 2, tel. 31-17-84 w godz. 10-17, soboty 10-17.

UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31; w godz. 8-18.

WUP — Gdańsk, ul. Długa 22/26, tel. 31-80-84 w godz. 8-20.

Informacji w sprawach prenumeraty udziela wszystkie terytorialne jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe.

Nr indeksu 45685

PZG — Zam. 737 — A-11

WJ

Rozszyfrować tajemnice tajfunów

ki pod swoją opiekę. W sierpniu-wrzesniu, kiedy tajfuny najczęściej docierają na terytoria Dalekiego Wschodu, ludność jest o tym zawczasu powiadamiana — mówi Waleriina Fiodorij.

Można też z przekonaniem powie dzieć, że w możliwej do przewidzenia przyszłości, tropikalne huragany będą musiały „ukorzyć się” przed rozumem ludzkim. Doświadczenia, przeprowadzone przez uczonych różnych krajów, wykazały, iż

Wielki naukowiec zmierzają w ostatnim rachunku do jednego celu — zmniejszenia strat materialnych, wyzyskanych przez tajfuny, a następnie zaprzęgnięcia w służbę ludzkości ich na razie niszczycielskiej energii.

— Czy można mówić obecnie o konkretnych rezultatach w osiągnięciu tego celu? — pytam.

— Bezspornie tak. Obecnie wszystkie radzieckie statki rybackie i handlowe otrzymują prognozy pogody, opracowywane w instytucji, szczególnie niebezpiecznych, szorstawianie tajfunów jest bardzo du-

Wielki naukowiec zmierzają w ostatnim rachunku do jednego celu — zmniejszenia strat materialnych, wyzyskanych przez tajfuny, a następnie zaprzęgnięcia w służbę ludzkości ich na razie niszczycielskiej energii.

— Czy można mówić obecnie o konkretnych rezultatach w osiągnięciu tego celu? — pytam.

— Bezspornie tak. Obecnie wszystkie radzieckie statki rybackie i handlowe otrzymują prognozy pogody, opracowywane w instytucji, szczególnie niebezpiecznych, szorstawianie tajfunów jest bardzo du-